

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.

Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu

Sekretarjat czynny od godz. 3-6 po południu.

Śmierć sędziwej powieściopisarki

WARSZAWA, 5. 12. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarła w Warszawie sędziwa powieściopisarka Helena Pajzderska, pisząca pod pseudonimem „Hajota”.

Jak Węgrzy czczą gen. Bema

BUDAPESZT, 5. 12. (PAT). Z okazji śmierci generała Bema odbędzie się w Budapeszcie w niedzielę, dnia 11 b. m. przed południem wielka uroczystość w obecności regenta Horthy'ego. Protektorat objął regent Horthy oraz arcyksiążę Józef.

Były pos. Rady Regencyjnej potwierdza słowa Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 5. 12. (AW). W jutrzejszym wydaniu „Epoki” ukaże się wywiad, uzyskany u ówczesnego posła Rady Regencyjnej w Berlinie, hr. Ronikiera, który ostatnio wrócił z Ameryki.

Hr. Ronikier w wywiadzie swym po raz pierwszy podnosi kwestję, o których dotychczas nie mówił, mianowicie o układach w Tylży, kiedy to Waldemaras wchodził w skład delegacji litewskiej, na czele której stał ówczesny premier litewski, wraz z ks. Olszewskim, reprezentując ówczesny rząd Taryby.

Podczas układów tych ułożono zostało, iż mniejszość polska na Litwie korzystać będzie z całkowitych swobód tak w szkołach, urzędach, jak i w kościele. Stosunki z Polską miały być ułożone z uwzględnieniem potrzeb i wymagań obu stron. Granice obu państw wytknięte być miały z uwzględnieniem danych historycznych, gospodarczych i etnograficznych. Wszelkie układy wojskowe i gospodarcze, zawierane przez którekolwiek z obu państw, miały być akceptowane dopiero po obopólnym porozumieniu.

Już podczas tych narad okazało się, iż Waldemaras był osobnikiem który dla osobistych korzyści tak samo chętnie połączyłby się z Polską, jak z Niemcami, a nawet z Sowiecami.

Rozmowa min. Zaleskiego z Stresemannem i Litwinowem

GENEWA, 5. 12. (PAT). Szw. Ag. Tel. Dzisiaj w godzinach wieczornych miała miejsce rozmowa między ministrami Stresemannem i Zaleskim. Omówili oni sprawę polsko-niemieckich rokowań handlowych oraz stosunków w Europie wschodniej.

Ministrowie stwierdzili, że rokowania handlowe przybierają pomyślny obrót. Byli oni również zgodni co do tego, że pomiędzy państwami Europy wschodniej utrzymać być winny normalne pokojowe stosunki.

Następnie minister Zaleski przyjął komisarza ludowego Litwinowa, z którym omawiał sprawę konfliktu polsko-litewskiego oraz szereg spraw, interesujących Polskę i Rosję sowiecką.

W rozmowie poruszona była m. in. sprawa toczących się rokowań o polsko-sowiecki pakt o nieagresji oraz sprawa przystąpienia do rokowań o polsko-sowiecki traktat handlowy.

Niemcy w jednym szeregu z wielkimi mocarstwami

PARYŻ, 5. 12. (PAT). „Petit Journal” w korespondencji z Genewy pisze: Z rozmów Brianda ze Stresemannem zdaje się wynikać, iż Rzesza pragnie szczerze współpracować z wielkimi mocarstwami nad zachowaniem wspólnej linii postępowania w sprawie zagadnienia polsko-litewskiego.

Prowokacyjne wynurzenia Moskwy

Sowiety nie uznają decyzji Rady ambasadorów i pokoju ryskiego
Ręce precz od Wilna!

GENEWA, 5. 12. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi że Litwinow miał wczoraj konferencję z Waldemarasem i potwierdził wobec Waldemarasa oświadczenie, złożone przez rząd rosyjski, że unia sowiecka nie uznaje przynależności Wilna do Polski, lecz obstaje przy tem, że terytorium to powinno być przydzielone do republiki litewskiej.

Nadto zapewnił Litwinow że Rosja sprzeciwi się wszelkimi środkami przyłączeniu Litwy do Polski i że w każdej chwili jest gotowa wystąpić w obronie terytorialnej nieykonalności Litwy jakoteż w obronie jej niezależności politycznej.

Pierwsze posiedzenie Areopagu genewskiego

Pomoc Ligi w gospodarczej odbudowie Portugalii

GENEWA, 5. 12. (PAT). Rada Ligi Narodów postanowiła na odbytem dziś publicznym posiedzeniu przekazać prośbę rządu portugalskiego o udzielenie pomocy w przeprowadzeniu finansowej i gospodarczej odbudowy Portugalii finansowemu komitetowi Ligi, oraz powziąć decyzję w tej sprawie na następnej sesji Rady. Minister finansów Portugalii, Senal de Cordes, podziękował Radzie za życzliwe przyjęcie prośby rządu portugalskiego.

Z kolei po wysłuchaniu sprawozdania sir Austena Chamberlaina, Rada postanowiła opublikować drugą część sprawozdania komitetu rzeczoznawców w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Przewodniczący komitetu, amerykański pułk. Snow, udzielił w uzupełnieniu sprawozdania pewnych wyjaśnień, przyczem podkreślił, że 28 krajów, które komitet odwiedził, podjęły poważne zarządzenia w sprawie zwalczania zbrodniczego procederu handlu dziewczętami, dodając, że jednak w niektórych krajach organizacja walki pozostawia jeszcze nieco do życzenia.

Przedstawiciel Chin przewodniczący Rady Ligi Konflikt polsko-litewski jądrem obrad genewskich

GENEWA, 5. 12. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Pod przewodnictwem przedstawiciela Chin zebrała się Rada Ligi Narodów na 48 sesję. Na wniosek Austena Chamberlaina postanowiono odłożyć do następnej sesji sprawę konfliktu węgiersko-rumuńskiego, dotyczącego wyłączenia optantów w Siedmiogrodzie. W międzyczasie oba rządy będą miały sposobność dojścia do porozumienia na drodze bezpośrednich rokowań.

Daremne umizgi Litwinowa do Anglii Nieprzejednany Chamberlain

GENEWA, 5. 12. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Rozmowa między Chamberlainem a Litwinowem, która trwała godzinę, nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku.

Obaj mężowie stanu rozmawiali na temat możliwości ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Rosją sowiecką.

Chamberlain potwierdził przedstawione ostatnio w przemówieniu premiera Baldwin'a warunki nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma państwami. Litwinow nie

WIEDEN, 5. 12. (AW). Sprawozdawcy wszystkich niemal pism miejscowych donoszą z Genewy, iż czynione są przygotowania do przedłożenia pod obrady stron paktu porozumienia polsko-litewskiego.

Wedle doniesień korespondentów pism wiedeńskich, protesty Litwy nie znajdują posłuchu. Natomiast żądania Polski komentowane są ze szczególną uwagą. Jądrzem wszystkich rokowań, tak w toku obrad otwartych, jak i rozmów zakulisowych, jest kwestja konfliktu z Litwą.

„Die Stunde”, oraz kilka innych pism wiedeńskich, podają, iż istnieje w łonie Rady Ligi projekt przekazania rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego przez specjalną komisję arbitrażową, do której weszłyby: Briand, Stresemann, Chamberlain, delegat Japonii, oraz minister spraw zagranicznych Holandii — ten ostatni w roli szefa wspomnianej komisji — arbitra.

Wszystkie te dane nie są jednakże oparte na solidnych podstawach.

Ochotnicy

do rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego

BERLIN, 5. 12. (PAT). „Vossische Zeitung” twierdzi w depeszy z Genewy, że spodziewać się należy w najbliższym czasie utworzenia komitetu 5-ciu, złożonego z rzeczoznawców prawnych Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Niemiec, który miałby sformułować pod względem prawnym rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego.

Dziennik podkreśla gotowość delegacji niemieckiej do wzięcia udziału w takim komitecie.

O przeniesienie siedziby Ligi Narodów do Wiednia

Były pałac cesarski jako sala posiedzeń

LONDYN, 5. 12. (AW). Szereg pism londyńskich przynosi dzisiaj artykuły w poruszonej już swego czasu sprawie przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.

Dzienniki stwierdzają, iż jeszcze podczas bieżącej sesji Rady Ligi Austria wniesie odrębny projekt do sekretariatu Ligi Narodów.

Jak wynika z komentarzy, zamieszczanych przez prasę londyńską, rząd austriacki proponować ma oddanie do dyspozycji Ligi Narodów dwa skrzydła „burgu”, przyczem na salę posiedzeń przeznaczoną byłaby olbrzymia sala balowa pałacu cesarskiego.

Pobożne życzenia niemieck. Fantazja o rzekomym tróporozumieniu

BERLIN, 5. 12. (PAT). „8-Uhr Abendblatt” podaje dzisiaj na naczelnym miejscu sensacyj-

ną depeszę, wysłaną z Genewy o godz. 3 po poł., jakoby pomiędzy Rosją, Niemcami i Francją doszło do „porozumienia” w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

W myśl tego „porozumienia” wszystkie te 3 państwa miały się zobowiązać do zalecenia Litwie, aby wyrzekła się utrzymywania stanu wojennego z Polską, zachowując zresztą prawo do złożenia jednostronnego zastrzeżenia prawnego w sprawie Wilna.

Konszachty litewsko-sowieckie

BERLIN, 5. 12. (PAT). „Lokal-Anzeiger” podkreśla w depeszy z Genewy, że Waldemaras odbył nocy wczorajszej 2-godzinną konferencję z delegatem sowieckim. W ten sposób strona sowiecka bierze do pewnego stopnia pośredni udział w rozwiązywaniu konfliktu polsko-litewskiego.

Dziennik podkreśla w tej depeszy, że jest rzeczą zbyteczną podawać wszystko, co się mówi w Genewie w sprawie projektu rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego. Stwierdza jednak z niezadowolaniem, że w dyskusji wyłonił się nawet projekt rozwiązania radykalnego, które byłoby dla Niemiec, jak i naturalnie dla Sowieców, niemożliwe do przystąpienia.

Teatr Literacko-Art.

„GONG”

W lokalu kinoteat. „LUNA”

Pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dziś i codziennie występy gościnne

JANINY MADZIARÓWNY

i BENEDYKTA HERTZA

„Precz z rozwodami!”

Wielki protest małżeński w 12 obrazach

Nela, B. Hertza, Starskiego,

Billy i Jastrzębca.

UDZIAŁ BIORĄ:

Władysława Jaśkówna, Janina Madziarówna, Janina Orlikówna, Czesława Popielewska, Hanka Runowiecka, Benedykt Hertza, W. Jastrzębiec, Bolesław Kamiński, S. Laskowski, Stanisław i Cz. Skonieczny oraz zespół baletowy z prymabaleriną Ireną Soboltówną i baletmistrzem Eug. Wojnarem na czele.

1) Kto się z kim rozwodzi, 2) Doktor Ralf, 3) Góra prasa, 4) Pięć i wymagam, 5) Galeria znakomitych łodzi, 6) Hold Łodzi, 7) Trzeba żyć, 8) Zabawka murzyńska, 9) Janina Madziarówna w swoim repertuarze, 10) Prelekcja o małżeństwie, 11) Paraski, 12) Precz z rozwodami.

Zapowiadają: Władysława Jaśkówna i B. Hertza, Reżyserował: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: S. Sygłowski. Baletmistrz: Eugeniusz Wojnar. Dekoracje: S. Frasak. Efekty świetlne: S. Ogłędzkiego.

Codziennie 2 przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

AKCJA PRZEDWYBORCZA

Niejednokrotnie na tem miejscu podkreślaliśmy to rozwydrzenie partyjne, które opanowało wszechwładnie doniedawna życie polityczne w Polsce, a dziś należy już do przeszłości na skutek męskiego i odważnego czynu majowego Marszałka Piłsudskiego. Dzięki bowiem tym ofiarom, które krwią swoją bohatersko przelaną zabarwiły bruk warszawski w rozłecznym miesiącu maju 1926 roku społeczeństwo polskie odrodziło się.

Marszałek Piłsudski, nie mogąc zdzierżyć się dłużej wobec nagromadzenia nieprawości w Polsce, zdecydowanym wystąpieniem z Sulejówka i uderzeniem w pysk zjadaczonych żerowników partyjnych postawił społeczeństwo wobec faktu dokonanego i z miejsca ująwszy ster rządów skierował nową państwową na fale krzysztalowo czystych wód. Ucknął się w narodzie instynkt zdrowy. Prawda wieków przemówiła. Duch polski z wyżyn tysiącletnich rzucił nakazy. Posłuszni i oddani wielkiej idei naprawy Rzeczypospolitej obywatele polscy zrewidowali swój dotychczasowy stosunek wobec Ojczyzny, społeczeństwa, no i... siebie samych.

Nad Polską zapanowała jakaś czysta atmosfera, jej duszę i serce przeniknął zdrowy duch. Wszystkie partie poczyniły od skrajnej prawicy aż do legalnej lewicy poczuły w swoim łonie wrzenie. To stara taktyka, to dawna metoda bankrutowała, a na jej miejsce świeży zwycięstwo nowe wartości i świeże praktyki. Nawet endecja została przez nowy prąd odrodzeniowy podkopana u swoich podstaw i nie tylko szczyty partyjne, ale przede wszystkim dół stanął oszołomiony wobec zwycięstwa nowej idei, zdrowych myśli i intencji Marszałka Piłsudskiego i Jego współpracowników. Najlepszym dowodem tego objawu jest charakterystyczne wydarzenie, które się zdarzyło przy zgłaszaniu list wyborczych do tegorocznych wyborów członków do Rady Miejskiej miasta Łodzi. Gdy przyszła kolej na listę Nr. 8, żadne stronnictwo, żadne ugrupowanie, a już conajmniej endeckie nie pokwapiło się pozyskać tego numeru, jak na to tradycja wskazywała, tak była ośmieszona i zdyskwalifikowana lista endecji, która w wyborach w Polsce szła dotąd pod znakiem ósemki.

Wszystkie partie polityczne stoją obecnie wobec zagadnienia, w jaki sposób zdobyć jak największą liczbę posłów przy zbliżających się wyborach do Izby ustawodawczej? Zagadnienie niełatwe, wymagające wielkiego zastanowienia się, naprężenia wszystkich władz myślowych i... rewizji dotychczasowych programów i metod postępowania.

Rzecz nie małej wagi. Sprawa doniosła. Troska niepowszednia. Przyszły Sejm według konstytucji jest ustawodawczym, gdyż ma za zadanie przeprowadzenie zasadniczej zmiany przepisów konstytucyjnych. Stąd dążenie do takiego skompletowania przyszłego Sejmu, aby był ciałem rozumem i rozumiejącym, że sprawa publiczna, sprawa Ojczyzny jest pierwsza i góruje ponad inne prywatne.

Niewątpliwie, jak zawsze tak i obecnie wśród sfer miarodajnych prowadzą się dyskusje i narady, w jaki sposób zorganizować w kraju akcję przedwyborczą, kogo w niej zainteresować i doń wprowadzić, kogo poprzeć i w jaki sposób. Obawiamy się, że p. Minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj-Skłodkowski, który jest dziś powszechnie lubiany w kraju ze względu na swoją ruchliwą i pożyteczną działalność, zdobywając sobie na prowincji popularne przezwisko „Sławoja” nie wie, co się pod jego boki dzieje, kogo i w jaki sposób popierają jego urzędnicy do przyszłej kampanii wyborczej. Lękamy się, że aczkolwiek narady sfer miarodajnych usiłują rozwikłać wielce zagmatwane zagadnienia akcji przedwyborczej w całym kraju, to jednak, choć dążenia ich są słuszne i dobre, to praca ich i zamierzony plan nie zupełnie może liczyć na powodzenie, gdyż nie odzwierciedla ani nastrojów, ani przeobrażeń, które się dokonały w ostatnich czasach w społeczeństwie polskim.

Ilustracją tego naszego poglądu może dobitnie posłużyć zdeorganizowane życie polityczne miasta Łodzi i brak wszelkiej inicjatywy ze strony władz miarodajnych, które są powołane do podsekcywania inicjatywy prywatnej, o ile jej nie przejawia społeczeństwo samo. Naturalnie, taki stan akcji przedwyborczej nie może być tolerowany dłużej i ze strony czynników społecznych musi i powinien być zastosowany odpowiedni projekt i wniosek na wszczęcie akcji wyborczej, która na czoło społeczeństwa łódzkiego wysunęła kandydatury osób czystych, nie zarażonych partijnictwem i rozumiejących należycie bolączki naszego życia, ujmując je pod kątem naszej kultury, naszych ideałów i naszych tradycji.

Stanisław Targowski.

Zarządzenie p. prezydenta Rzplitej w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu

Wybory do Sejmu — 4-go marca, do Senatu — 11-go marca

WARSZAWA, 5. 12. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 107 z dnia 5 grudnia r. b. ogłoszone zostało następujące zarządzenie:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1927 r. — Na podstawie art. 13 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z 22 lipca 1922 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 66, poz. 590) oraz art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 591) zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzplitej.

Głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 4 marca 1928 r., zaś do Senatu — 11 marca 1928 roku.

Czynności wyborcze mają być wykonane w terminach, oznaczonych w kalendarzyku wyborczym, dołączonym do niniejszego zarządzenia.

Podpisane:

Prezydent Rzplitej: Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministr. Marsz.: Józef Piłsudski
Minister Sprawiedliwości: Meysztowicz.

W tymże numerze Dziennika Ustaw został wydrukowany kalendarz wyborczy, przewidujący wszystkie terminy poszczególnych czynności wyborczych.

Groźba lokautu... ale nie w Polsce

Zamknięcie wszystkich fabryk żelaznych w Niemczech

BERLIN, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Już od dłuższego czasu istnieją w przemyśle żelaznym Niemiec poważne różnice, które wynikły stąd, że cały szereg fabryk reńskiego - westfalskiego przemysłu żelaznego zwrócił się do ministra pracy Rzeszy z memorjałem z powodu zaprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy. Między kierującymi pracodawcami przemysłu żelaznego odbyły się konferencje, trwające kilka dni, w wyniku których generalny dyrektor Zjednoczonych Zakładów Stalowych dr. Ernest Pönsgen, zwrócił się z pismem do ministra pracy Rzeszy, w którym zawiadomił go, że kierujący pracodawcy postanowili zamknąć z dniem 1 stycznia 1928 r. te zakłady, które w swoim czasie zwróciły się do ministra pracy Rzeszy w sprawie zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Memorjał ten obejmuje nie tylko reński - westfalski przemysł żelazny, lecz także całą północno - zachodnią grupę związku pracodawców niemieckiego przemysłu żelaznego i stalowego, jakoteż i na zakłady wielkiego przemysłu niemieckiego, położone w Niemczech Środkowych i na Górnym Śląsku.

W ten sposób grozi lokaut w całym niemieckim przemyśle metalowym i postępowanie pracodawców pozbawiłoby chleba około 280,000 do 300,000 robotników, w razie jeśli do 1 stycznia nie przyszło do porozumienia.

Stan rzeczy komplikuje się jeszcze przez to, że istnieją obok siebie dwie kwestje: kwestja płacy i kwestja czasu pracy. Związki zawodowe żądają narazie podwyższenia taryfy płac wynoszącej 76 fenigów za godzinę o 10 fenigów, powołując się na zwykłe koszty utrzymania. Punkt ten nie naszcza trudności, które zaczynają się dopiero przy połączeniu kwestji płacy z problemem czasu pracy. Według obliczeń, przedłożonych przez przedstawiciela koncernu górniczego Niemiec zachodnich, zaprowadzenie 8-mio godzinnego dnia pracy w zakładach tegoż koncernu, zatrudniających około 90,000 robotników, oznaczałoby zwiększenia obciążenia na okragło 100 milj. marek rocznie, czyli okragło 48 proc obecnych sum płatniczych. Takiego obciążenia nie zniesie przemysł metalowy. W przyszłą środę mają odbyć się ponowne rokowania między stronami.

Na pograniczu serbsko-bułgarskiem

Zamach band bułgarskich na miasto serbskie

BIAŁOGRÓD, 5. 12. (PAT). Według doniesień, otrzymanych dziś w nocy przez prasę komitadzi dokonali nowego zamachu w m. Strumicy w Serbji południowej. Około godz. 20-ej wiecz. w pobliżu jednego z hoteli, grupa nieznanych osobników rzuciła bombę, poczem otworzyła ogień rewolwerowy na przechodniów oraz na patrol żandarmerji, który nadbiegł na odgłos strzałów. Napastnicy rzucili się do ucieczki, a napotkawszy drugi patrol rzucili nową bombę, poczem zbiegli pod osłoną nocy i mgły.

W następstwie zamachu zginęła jedna kobieta i jedno dziecko. Joficic został ciężko raniony, ponadto 2 żandarmy oraz szereg przechodniów odniosło lżejsze rany. Zamach wywołał powszechne oburzenie w Strumicy, której ludność zwróciła się do władz z prośbą o podjęcie energicznych zarządzeń przeciwko zbrodnictwu bandom, ofiarowując swą pomoc. Władze policyjne i wojskowe zorganizowały pościg w całym okręgu Strumicy oraz na pograniczu, w celu przeszkodzenia przez kroczeniu przez napastników granicy.

Kwestja rozpolitykowania w wojsku litewkiem

RYGA, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Kilku więcej krewkich oficerów litewskich, rozczarowanych ostatnimi wypadkami na kowieńszczyźnie, udało się do niektórych przywódców politycznych i zagroziło presją, jeżeli nie pozostawią oni w spokoju spraw wojskowych na Litwie. Wystąpienie to uznali za niewłaściwe głównodowodzący armią i poczęli gnać do odpowiedzialności śmiałków. Uczynili to zaś jedynie z obawy, aby i inni oficerowie nie wszczęli akcji podobnej, gdyż w wojsku i tak istnieje wielkie rozpolitykowanie.

Zjazd „wolnomyślnych” w Rosji

BERLIN, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Donoszą z Moskwy, że na zjazd „wolnomyślnych”, odbywający się w Rosji, zjeżdżają delegaci pokrewnych organizacji z Ameryki, Francji i Czechosłowacji.

Anglicy kupili biżuterję carską

LONDYN, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Niektórzy poważniejsi jubilerzy angielscy zakupili w Paryżu od przedstawicieli sowieckich około 80 okazów z pośród biżuterji carskiej. Są to bardzo ładne rzeczy, jak zapewnijają znawcy i przedstawiają wartość go-tówkową jak i artystyczną. Niektóre wykonane były przez słynnego jubilera Faberze. Zwłaszcza zegarek, obsypany poprostu brylantami, jest bardzo piękny i zarazem kosztowny. Był on własnością Aleksandry Teodorówny i pozostał w „Carskim Siele”. Znajduje się także pomiędzy temi przedmiotami pierścień Piotra Wielkiego.

Wielka afera szpiegowska w Alzacji

PARYŻ, 5. 12. (PAT). eL Journal donosi ze Strassburga: Sledztwo wykazało, że przywódcy autonomistów alzackich otrzymywali instrukcje od znajdującego się w Niemczech biura szpiegowskiego. Spodziewane są sensacyjne rewelacje. Osoby aresztowane w piątek w chwili gdy usiłowały przejść przez most w Kehl, zostały uwięzione. Wydano rozkaz aresztowania rzekomego dziennikarza Laksa, kierownika kampanji antyfrancuskiej. Był on już raz skazany na siedem lat więzienia, został jednak ulaskawiony przez władze francuskie.

Niestrudzeni burzyciele

RYGA, 5. 12. (PAT). Policja polityczna aresztowała 2 członków ryskiej Rady miejskiej Samuela i Tukuasa, należących do grupy t. zw. syndykalistów lewicowych, ściślej do komunistów. Ma to być wstęp do innych aresztowań, które nastąpią w związku z wykryciem nowej organizacji komunistycznej.

Nieszczęśliwy wypadek zięcia Wilhelma

BERLIN, 5. 12. (PAT). Niedawno zasłużony przez siostrę b. cesarza Wilhelma, ks. Wiktorję, rosjanin Aleksander Zubkow, uległ wczoraj wieczorem w Godesberg wypadkowi samochodowemu i został odwieziony do szpitala.

Wypadek znanego artysty filmowego Harry Peel

BERLIN, 5. 12. (PAT). Z Berlina donoszą że znany artysta filmowy Harry Peel, w czasie dokonywania zdjęć uległ wypadkowi. Gdy artysta znajdował się na schodach z olbrzymim tygrysem, zwierzę przycisnęło go do poręczy schodów, skutkiem czego poręczy pękła, a Harry Peel spadł na dół. Artystę odwieziono do szpitala.

Zima w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 5. 12. (PAT). Wzdłuż wybrzeży szalały huragany i burze śnieżne, po-za-tem nastąpiło obniżenie temperatury wewnątrz kraju, są to dla wschodniej części Stanów Zjednoczonych pierwsze oznaki zbliżenia się silnych mrozów.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!
Oszatałmający
obraz!

Potężna epopeja walk
i pożogi.

W roli głównej:

Polski IGO SYM
Rudolf Valentino Dagny Soeryaes
Przy współudziale wielkiej tragiczki:
i głośnych artystów Karola Wolla i H. Marra
ekranu: p. t.

SPOWIEDZ KAPELANA

W obrazie tym przedstawione są sceny walk na froncie rosyjsko-austriackim gdzie z jednej strony walczyła armja Brusilowa z drugiej Mackensena. — Tajemnica kapelana. Cien na honorze. Zatajone macierzyństwo. Udręka kochających serc. Potworna omyłka sądu polowego. Silniejsze niż śmierć!

Różne wiadomości

Marsz Strzelecki naokoło Warszawy. Komenda rejonu Nr. 3 Zw. Strzeleckiego urządziła w dniu 8 bm. zawody indywidualne w marszu naokoło Warszawy. Start i meta w Cytadeli. Zawody są dostępne dla wojskowych oraz członków organizacji P. W.

Groźny wybuch prochu. W państwowej fabryce amunicji w Skarżysku nastąpił w sobotę gwałtowny wybuch prochu artyleryjskiego. Mianowicie jedna z robotnic włożyła pod prasę zamiast jednego kapiszona jednocześnie dwa, wskutek czego oba naboje zapaliły się. Ogień w jednej chwili objął obok leżące kapiszony w ilości kilkuset sztuk. Nastąpił gwałtowny wybuch i cztery robotnice zajęte wówczas przy pracy zostały niebezpiecznie poparzone, tak, że musiano je odwieźć do szpitala.

Dziennikarzom wstęp na Litwę wzbroniony. Litewska straż pograniczna wzbronila wstępu na teren Litwy dwóm dziennikarzom niemieckim z Królewca, mimo, że mieli wizy litewskiego konsulatu w Królewcu. Dziennikarze skomunikowali się telefonicznie z Kownem, skąd jednak nadeszła również odpowiedź odmowna. Wobec tego dziennikarze przybyli do Wilna.

Strasza burza na oceanie Atlantycznym. Skutkiem ogromnych burz, jakie szaleją nad oceanem Atlantycznym, trzy okręty znalazły się na pełnym morzu w wielkim niebezpieczeństwie. Jeden z nich został tak uszkodzony przez szalejącą burzę, że począł tonąć. Pierwsze wołanie o pomoc usłyszał parowiec Benies i natychmiast pośpieszył zagrożonemu okrętowi na pomoc, ratunek jednak jest utrudniony z powodu zbyt burzliwego morza. Znajdującym się w groźnej sytuacji okrętom pośpieszyło też na pomoc kilka okrętów wojennych amerykańskiej marynarki z Florydy.

Dwa trupy leżące trzy tygodnie w łóżku. Policja berlińska zajęta jest wyświeceniem tajemniczej zagadki. Oto na żądanie gospodyni, odnajmującej mieszkanie, wkroczone do zamkniętego pokoju, zajmowanego przez pewnego portjera i pomocnika cukierniczego, gdzie znaleziono trupy obu tych mężczyzn, leżące w łóżku. Oględziny lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła przed trzema tygodniami. Nie ustalono dotąd przyczyny śmierci i nie znaleziono żadnych śladów, któreby wskazywały na morderstwo lub samobójstwo.

Aresztowanie szpiega niemieckiego w Anglii. Policja angielska ujęła pewnego akademika niemieckiego Hausena i amerykańskiego Cartneya. Obaj oni byli członkami organizacji szpiegowskiej i usiłowali wykupić dokumenty o organizacji angielskiego lotnictwa wojskowego.

Finlandja uciekinierom z Sowdepji

RYGA, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Donoszą tutaj z Finlandji, iż rząd wysygnął 4 miliony marek finlandzkich na zapomogi uciekinierom z Rosji, którzy uciekli przed terorem bolszewickim. Zapomogi te wydawane są nie tylko Finlandczykom, ale także i Rosjanom, a którzy rzecz naturalna znajdują się w krytycznym położeniu finansowym. Jest to niejako odpowiedź rządu na agitację szpiegową z Finlandji, prowadzoną w wojsku przez Sowiety.

Rosjanie sprzeciwiają się sprzedaży zbiorów

RYGA, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Z Moskwy donoszą, iż niektórzy przywódcy bolszewicy dzisiejszego rządu otrzymali listy z pogrózkami w łączności sprzedaży zbiorów kulturalnych narodu rosyjskiego. Listy te pochodzą nie tylko od opozycji komunistycznej, ale także od innych grup politycznych, pozostających na emigracji. Zinowjew i Trocki zaprzeczają jakoby listy te pochodziły od opozycji.

Pesymizm amerykański

NEW YORK, 5. 12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Pisma amerykańskie opublikowały propozycje sowieckie w sprawie rozbrojenia mocarstw i niektóre z nich dodają odpowiednie komentarze. Wszystkie są jednak pesymistyczne nastrojone i pesymizm ten udzielił się również społeczeństwu. „New York Herald” pisze na przykład, że Europa podzieliła się obecnie na dwie główne grupy po podpisaniu najrozmaitszych traktatów. Stosownie do „Heralda” do pierwszej grupy weszły: Francja, Belgia, Polska i Mała Ententa. Do drugiej grupy należą: Austria, Niemcy, Bułgaria, Litwa i Rosja. Są to państwa niezadowolone gdyż po wojnie utraciły niektóre terytoria.

Listy z nad Lemanu

ZYCIE GENEWY

Genewa nie podobna do innych miast Zachodu. Obecność cudzoziemców. Szwajcar rzadkością w Genewie. Reprezentacyjne pałacyki obcych państw. Lokum polskiej delegacji.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

GENEWA, w listopadzie.

Mimo normalnego wielkomińskiego życia, w Genewie na każdym kroku odczuwa się, że to nie zwykły ruch Paryża, Wiednia, Lyonu, czy innego miasta zachodniej Europy. — Na pięknym Quai wzdłuż Lemanu, na pamiątkę twórcy Ligi Narodów Wilsona, Quai Wilson zwanym, gdzie najpiękniejsze hotele otwierały swe gościnne, ale i drogie progi, na promenadzie w cieniu rozłożystych platanów, na dancingu, w kawiarni, wszędzie co chwila spotyka się jakąś egzotyczną postać, w burnusie, w fezie, o śniadej cerze ludzi południa, a jasnych włosach przedstawicieli północy, coraz to inną rasę, co chwila jakiś inny język, a cały ten tłum tak różnorodny, mimo wszystko elegancki, nobliwy, pełen godności.

Turystów tu mało, przeważnie urzędnicy, delegacji, oficjalni reprezentanci wielu państw, państwówek, dominjów, wchodzących w skład Ligi Narodów, którzy przyjechali tu szukać sprawiedliwości międzynarodowej, tu w parlamencie świata dochodzi swych praw,

stacząc bezkrawne boje, z wrogami swego narodu, swego kraju, swego państwa.

Można całe tygodnie, miesiące być w Genewie i nie spotkać Szwajcara hotelarzem, sprzedawcą w sklepie, choć to coraz rzadziej, bo wielkie magazyny Paryża, Wiednia, Berlina, nawet New-Yorku, wszystkie większe agencje i kompanie okrętowe z chwilą powstania Ligi Narodów pootwierały w Genewie swoje oddziały.

Ośrodkiem, koło którego wre to życie międzynarodowe, to piękny pałac nieco na uboju, słynny hotel National, oddany przez władzę municypalną Genewy, na własność Lidze Narodów. Tu mieszczą się biura Sekretariatu Ligi.

Wzdłuż jeziora obok hotelu znajdują się biura delegacji poszczególnych państw. Co krok na pięknej willi emblematy coraz to innego kraju. A już naprawdę pstro, gdy podczas Rady lub Zgromadzenia Ligi wszystkie poselstwa i hotele, gdzie mieszkają oficjalni delegaci, wywieszą flagi państwowe. Na sa-

mych szczytach dominuje zawsze biały w czerwonym polu krzyż wolnej Szwajcarii i flaga kantonu Genewy, a we wszystkich oknach i balkonach mieszczą się barwy innych krajów. A każdy hotel ma tu już ustaloną tradycję. Tu stale zatrzymuje się delegacja brytyjska, tam Francuzi, ówde Duńczycy, Niemcy, Włosi. Rośnie uczucie narodowe Polaka, gdy na jednym z najpiękniejszych hoteli Genewy „Les Borges” wśród lasu flag angielskich, francuskich, włoskich, belgijskich, tureckich, równie dumnie i zuchwale łopocą na wietrze nasze białe - czerwone barwy państwowe.

Na jednym z najładniejszych pałacyków nad Lemanem w pobliżu Ligi, przy zbiegu dwóch ulic Quai Wilson i rue du Lac Lamen zdała widnieć czerwona tarcza z białym orłem — to polska delegacja. Ładny hall, na stole wszystkie dzienniki polskie. W dziwnej tu harmonii w obliczu areny międzynarodowej Robotnik; Gazeta Warszawska, Głos Prawdy, a obok nich jakby pacyfikator „Journal de Geneve”, półoficjalny organ Ligi Narodów. Gabinet ministra cały wyłożony gobelinem, głębokie skórzane fotele, stylowe biurko, a w samym rogu kominek, taki zwykły polski kominek z jakiegoś dworku w kieleckim czy Polesiu. A na nim fotografie z osobistymi autografami ministra Skrzyńskiego i Skirmunta, na ścianie podobizny trzech polskich prezydentów, a tam koło biurka na pół ściany wielki portret współczesnego Wodza Narodu i marszałka. Duży balkon z widokiem na jezioro i daleki, daleko mający szczyt Mont Blanc.

A życie mieszkańców tego Babilonu świata spokojne i zrównoważone. Niema tu zbyt wielu wrażeń i emocji, jak np. w życiu cudzoziemców w Paryżu. Wszystko dokładnie ułożone i systematyczne. Rano tenis, potem biuro, w południe drugie śniadanie od 4—6 dancingu, potem znów biuro, a wieczór po obiedzie to w lecie cała Genewa przeważnie spędza na Lemanie, albo znów w dancingu. I ruch uliczny dostosowany do tego regularnego życia. Rano duży ruch, to wszyscy swoimi autami pędzą do zajęć, w południe ruch nie mniej, ale przeważnie kobiety. Mężczyźni zajęci. One same prowadząc auta załatwiają sprawy w mieście, czy używają tak rozpowszechnionego sportu automobilowego. — Tylko w soboty i niedziele Genewa się wyludnia. Tłok nieopisany na wszystkich dworcach, szosy roją się od samochodów. Wszyscy jadą w góry, odpoczywać, nabierać sił do nowych zajęć i nowej pracy.

H. S.

Jaki siew, taki plon

Morderstwa dzieci sowieckich

Zamordowanie nożem biletera biurowego. Dozorcynie nie mogą dać sobie rady z dziećmi w sierocińcu.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Ryga, w listopadzie.

Ciekawe dane moralności dzieci sowieckich podaje w tych dniach pismo z Archangielska „Wołna”, opisując zamordowanie dozorki kina „Ars” w tem mieście.

Mordercą dozorki jest 13-letni Naniew, niejednokrotnie karany za rozmaite przewinienia. Jego młodzi towarzysze to także młodzież o „wielkim animuszu”. Taki np. Dawidow siedział już trzy razy w więzieniu, a także Turykina, zwący się popularnie wśród towarzyszy „Zypia”. Obecnie siedzą oni przed sądem i bez zająknięcia kłamią raz za razem.

Naniew, opowiadając np. o zająknięciu w kinie powiada: „Chciałem iść do kina z Dawidowem, lecz nie miałem pieniędzy, a dozorka nie puszczała. Wydobylem wówczas noż i pchnąłem go w brzuch”. Później objaśnił na żądanie sędziego, że był to noż-szczyryk. Dozorka Sitnikowa upadła na ziemię i zalała się krwią. Wówczas morderca przeskoczył przez niego i schował się w kinie, powołując do ucieczki innych.

Sąd skazał Dawydowa, Turykina i Naniewa na siedm lat więzienia, lecz później obniżył karę Naniewa na 3 lata więzienia, biorąc pod uwagę jego nikły wzrost i słabe zdrowie.

To samo pismo donosi o nadzwyczajnym rozwydrzeniu dzieci w Sierocińcu nr. 3 w tem że mieście. Pobili one dziewczynę Czysia-kównę; zmarła ona w jakiś czas później z odniesionych ran. Dozorcynie sierocińca nie mogą dać sobie rady z dziećmi podlegającymi ich pieczy i proszą władzę o izolowanie tychże celem zapobieżenia zgubnej agitacji pomiędzy dziećmi jeszcze nierozwydrzonymi. Są to rezultaty dotychczasowej mądrej polityki sowieckiej w stosunku do wychowania dzieci w Rosji, którą komuniści uprawiali od początku rewolucji. Nauczycieli dzieci szpiegować własnych rodziców i donosić czerewczajce o wszystkim co spostrzegą w domu. Dzieci te zatraciły wszelkie poczucia ludzkie i dzisiaj nie robią sobie nic z władzy przełożonej. Gotowe są na wszystko, aby zadowolić własne chęci i wymagania.

O. S.

Stanisław Targowski

Ratujemy rodzinę!

Nie będziemy wybijać drzwi otwartych i udowadniać, jak w naszych czasach odczuwa się dotkliwie upadek obyczajów i ogólne zepsucie. Panująca moda w ubraniu kobiecym jest wymownym dowodem, jaki nastąpił zanik poczucia wstydu, poczucia tego, co obowiązujące i kępuje w imię najelementarniejszych uczuć przyzwoitości i tych hamulców moralnych, których prawidłowe funkcjonowanie nie decyduje o szczęściu rodzin, o szczęściu osobistym poszczególnych ludzi, o kulturze i jej rozwoju całego społeczeństwa.

Naturalnie, ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają na szersze rozwinięcie poruszanego tematu, a z drugiej strony rozumiemy bardzo dobrze, że dzisiejsi czytelnicy pism codziennych nie lubią, jak im podsuwać do spożycia mentorskie czy moralizujące sprawy i sposoby ich omawiania.

Ale bądź co bądź zdrowy instynkt narodu polskiego wzdryga się na te codzienne przejawy upadku obyczajów i zgnilizny moralnej.

Któż jednak, jak nie prasa, obowiązana jest do publicznego poruszania tych spraw, wyciągania ich na porządek dzienny i piętnowania w sposób zdecydowany?

W imię tak pojętego obowiązku publicystycznego polecamy wszystkim, komu bliskie jest sercu zdrowie narodu niewielką broszurkę p. Wandy Ładzińskiej p. t. „Ratujemy rodzinę”.

*) „Ratujemy rodzinę!” Wanda Ładzińska, posłanka na Sejm. Warszawa. Wydawnictwo księży Pallatynów z 1927 r. str. 31.

Autorka, b. posłanka na Sejm z Narodowej Organizacji kobiet, aczkolwiek zaangażowana do niedawna w smutnej pamięci działalności młodzi endeckiej, poruszyła sprawę tak zasadniczą a pilną i ujęła ją w sposób rzeczowy i szczerzy, jak ją powinna rozumieć dobra i zatroskana o dobro kraju i społeczeństwa Polka, że nie możemy się powstrzymać, aby tej broszurki nie omówić w zarysach choć ogólnych.

„Ratujemy rodzinę!” Tak, najwyższy już czas aby społeczeństwo samo w imię swoich najpierwszych i najświętszych interesów i potrzeb zainteresowało się wielką bolączką naszego współczesnego życia: przyczynami i skutkami rozstroju rodziny. Że tak jest, wiadomo powszechnie. Że rodzina stanowi podstawową komórkę ustroju państwowego jest nie mniej znanym i rozumianym. Że, o ile te komórki będą zdrowe, to i organizacja państwa nie będzie chorować. Że, jeśli te komórki rodziny będą żyły normalnie i prawidłowo, to i życie państwa będzie pulsowało normalnie i rozwijało się równomiernie, bez wstrząsów.

Te i podobne twierdzenia należą do kategorii prawd oczywistych, których słuszności nie potrzeba udowadniać. Każdy je rozumie dobrze i każdy powinien je uznawać i według nich układać swoje życie prywatne.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że dzisiejsze życie napawa nas lękiem o przyszłość narodu i daje nam smutny i zastraszający obraz rozstroju rodziny. O tych głównych przyczynach, aczkolwiek w sposób niezupełnie wyczerpujący ze względu prawdopodo-

nie na szczupłość ram i cel propagandy szerzej, pisze p. Wanda Ładzińska w omawianej broszurce, czerpiąc interesujące dane z odpowiedniego ustawodawstwa francuskiego i referatów posłów francuskich z r. 1923 pp. Ludwika Marina i Ludwika Guibala.

„Ratujemy rodzinę!” zawiera projekt ustawy „o karach za porzucenie rodziny”, złożony do laski marszałkowskiej dnia 22 czerwca 1926 r. przez p. Wandę Ładzińską, oraz szeroką motywację poszczególnych paragrafów tego projektu.

Z naszej strony uważamy, że sam projekt tej ustawy jest zbyt łagodny, i dla dobra samej sprawy powinien być skorygowany w sensie zastrzeżenia wymiaru sprawiedliwości, pozbawienia rozstrzygnięcia o całokształt zagadnienia uzdrowienia stosunków, panujących w naszych rodzinach, i należytej ochrony ogniska rodzinnego w myśl naszej kultury, tradycji i potrzeb zmienionych warunków życia obecnego. Całokształt tych zagadnień jest bardzo duży i skomplikowany, i dla tego też należy jaknajprędzej zająć się powołaniem specjalnego komitetu wyłonionego z najbardziej zainteresowanych organizacji społecznych bez względu na przekonanie partyjne (tak!), aby przygotować należyte opracowanie i przemysłany materiał dla naszych instytucji ustawodawczych i projektodawczych. Czas nagli, a życie idzie naprzód i czyni wciąż nowe opustoszenia, nie znajdując na swojej drodze regularnych tam i zaporów.

P. W. Ładzińskie należy się uznanie za zainicjowanie wstępnych prac do tego wielkiego dzieła, które powinno stworzyć społeczeństwo, a właściwie zasłużone przodowniczkę ruchu kobiecego, dzieło uzdrowienia i ochrony istotnych praw rodziny, jako komórki podstawowej ustroju państwowego.

KRONIKA

Wtorek, 6 grudnia, Mikołaja B. W.
Środa, 7 grudnia, Ambrożego B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Kredowe Koło.
Teatr Kameralny — Sonata Kreutzerowska.
Teatr Popularny — Gri-Gri.

INA:

Apollo — Martwy węzeł.
Casino — Ziemia obiecana.
Coso — Gwałtu, co się dzieje!
Czary — Czerwone światło.
Grand-Kino — Spowiedź kapelana.
Imperjal — Nibelungi.
Luna — Teatr art.-lit. „Gong”.
Mimoza — Kobieta Sflinks.
Nowosci — Rewja „Pomautku aż do skutku”.
Odeon — Gwałtu, co się dzieje!
Resursa — Sonata Kreutzerowska.
Spendid — Dekabryści.
Kino Spółdzielni Państwowej — nawaler srebrnej róży.

Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE”

8.12. Sekcja Śpiew.-Dram. o godz. 9.30 r.
6.12 o godz. 8 wiecz. Mistrzów Cechu ślusarzy.

Humor małżeński



— Ah, mój mężu, jakże strasznie nudzę się.
— Co?! Przedwczoraj byłeś na koncercie, wczoraj na balu, dziś idziemy do teatru.
— Tak... ale z tobą...

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 6-go grudnia dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemski (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu miasta Łodzi podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 6-go grudnia, powinni stawić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1907, a zamieszkałe stale lub czasowo w Łodzi w obrębie VIII Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery od N—Z w środę zaś, dnia 7-go grudnia, zamieszkałe w obrębie IX Komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery od A—Z.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie

ODCZYT

o Stanisławie Wyspiańskim

wygości w czwartek świąteczny w Galerji Sztuki prof. Przecław Smolik.

Powiatowy Zjazd rzemieślników

Zagajenie i wybory prezydium. Referat o lzbach rzemieślniczych. 400 uczestników. Delegaci z miast prowincjonalnych. Materiał wyborczy i komitety przedwyborcze.

W dniu 4 grudnia 6. r. w Brzezinach odbył się zjazd powiatowy rzemieślników wszystkich zawodów.

Na porządku dziennym obrad zjazdu znalazły się nader doniosłe dla rzemiosła sprawy.

Zjazd zagał prezes „Resursy” w Brzezinach p. Mikołaj Chmielewski. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego i asesorów. Zakończył się powitanie delegatów przybyłych z całego niemal powiatu.

Najważniejszym bodaj momentem Zjazdu było wygłoszenie przez delegata łódzkiego p. Korczaka referatu na temat: Izby rzemieślniczej.

Na Zjazd, jak już powyżej zaznaczyliśmy przyjechało czterystu delegatów z całego powiatu. Łódź zaprezentowali pp. Kadyński i Korczak; Tomaszów-Mazowiecki: prezes Towarzystwa Rzemieślniczego p. Michalski i p. Majchrowicz; Jeżów — pp. Kerner, Królikowski, Słaby, Szulc, Kazimierzczak, Niepekiewicz, Piotrowicz, Kerne, Lisiak, Markowicz, Kośliński, Lejman, Kosarski, Socha i Górski; Stryków — pp. Szubert, Ceglowski, Dukowski i Piaskowski; Głowno — pp. Krzep-

czyński, Goszczyński, Wierzbowski, Tomaszewski i Janiszewski; Rogów — pp. Frondczak, Olczyk; Rokiciny — p. Pluta; Koluszki — pp. Siderski; Będków — p. Pachniewicz.

Po wygłoszeniu referatu informacyjnego przez p. Michalskiego przystąpiono do omawiania sprawy utworzenia komitetów przedwyborczych we wszystkich miastach w powiecie łódzkim.

Następnie dokonano wyboru siedmiu członków zjazdu, którzy obok przygotowania materiału związanego z wyborami do lzb rzemieślniczych, wzięliby na siebie obowiązki utworzenia komitetów przedwyborczych w wspomnianych miastach.

Ustalono w końcu, że sprawą tą w poszczególnych miastach zajmą się następujący członkowie Zjazdu. W Brzezinach — p. Chmielewski; w Tomaszowie-Mazowieckim — p. Michalski; w Jeżowie — p. Kerner; w Strykowie — p. Ceglowski; w Będkowie — pan Pachniewicz.

Po omówieniu jeszcze całego szeregu spraw ściśle związanych z nadchodzącymi wyborami do lzb rzemieślniczych — Zjazd rozwiązano. (y)

Z zebrania mistrzów tokarskich

Wpisanie nowych uczniów. Wypisanie podmistrzów i wyzwolenie. Komisja oświatowa, a szkoły wieczorne.

W lokalu Resursy Rzemieślniczej odbył się miesięczne zebranie Zjednoczonych Mistrzów Tokarzy w Łodzi.

Obradom przewodniczył starszy cechu p. Edmund Kadyński przy udziale podstarszego cechu p. Romana Walickiego, skarbnika p. Edmunda Posselta oraz sekretarza p. Hermana Droslera.

Po omówieniu szeregu spraw związanych z organizacją cechu prezydium wpisało w poczet członków cechu jedenastu uczniów. Wypisano zaś na podmistrzów 14 członków, a mianowicie: pp. Jana Junga, Tadeusza Modrzejewskiego, Erwina Gitla Franciszka Borowskiego Stefana Twarkowskiego, Jana Basiora, Mieczysława Rajcherta, Stefana Kozła, Jana Popiołka, Stanisława Józwiaka, Jana Cabana, Eryka Łubę, Heroniusza Pecylego oraz Artura Hartwiga.

W poczet mistrzów przyjęto pięciu członków: pp. Pawła Prasa, Alfonsa Prajsa, Kazimierza Piotrowicza, Gustawa Berga oraz Ka-

zimierza Ewerta. Wysunięto również kandydaturę na mistrza p. Ulmana, lecz zebrani, biorąc pod uwagę to, że p. Ulman nie jest jeszcze trzech lat czeladnikiem kandydatury nie zatwierdzili.

Na wniosek st. cechu p. Kadyńskiego wybrano do Komisji oświatowej przy wieczornych szkołach dla terminatorów pięciu członków cechu. Są nimi pp.: Wolicki, Posselt, Olecha, Drezler Herman, oraz Drezler Bolesław.

Szczególną uwagę zwrócono na uczniów, którzy dotychczas pozbawieni byli opieki majstrów. Chodziło o to, aby majstrowie zwracali baczną uwagę na zatrudnionych w warsztatach uczniów przez kontrolowanie uczęszczania ich do szkoły. Kontrola tego rodzaju jest b. łatwa, ponieważ każdy z uczniów posiada przy sobie tak zw. kontrolkę obecności w szkole.

Po wyczerpaniu porządku dziennego — zebranie zakończono. (y)

Z cechu jubilerów, grawerów i zegarmistrzów

Kwartalne zebranie. Delegat Magistratu. Przyjęcia i wyzwolenia. Omówienie aktualnych spraw.

W ubiegłą niedzielę odbyło się kwartalne zebranie jubilerów, grawerów i zegarmistrzów.

Zebranie zagał starszy zgromadzenia p. Franciszek Dąbrowski w asyście podstarszego cechu p. B. Kowalskiego oraz delegowanego z ramienia Magistratu m. Łodzi p. Zimego i sekretarza p. M. Kendrzeńskiego.

Obok szeregu spraw związanych z organizacją cechu, przyjęto w poczet Mistrzów Cechu zegarmistrza p. Franciszka Dybę i jubilera p. Bolesława Józefowicza.

Poza tem wyzwolono na podmistrzów następujących grawerów: pp. Marjana Kendrzeńskiego, Marjana Łaszczewskiego, Helmuta Wendlera i Aleksandra Jędrzejewskiego.

Na wniosek mistrza-grawera p. M. Kendrzeńskiego wpisano w poczet członków cechu ucznia Zdzisława Ekiela.

Po omówieniu spraw związanych z nadchodzącymi wyborami do lzb rzemieślniczych oraz zmian jakie wskutek tego zajdą w życiu rzemieślnika — zebranie zakończono. (y)

Miłość ojczyzny najwyższym prawem

Występy chóru „Harfa”

Niedawno przytaczaliśmy przykład podawany przez paryskie dzienniki z r. 1842, jak pewien polak, Tyszkowski, zastrzelił się z tęsknoty za ojczyzną. Tak, miłość Ojczyzny jest najwyższym prawem, któremu powinniśmy kierować się w życiu prywatnym i publicznym. To też wielką otuchą napawa nas każdy czyn, każde staranie inicjatywy prywatnej, podyktowane nakazem tego uczucia.

W niedzielę ubiegłą byliśmy obecni w Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych we własnym gmachu przy ulicy Żeromskiego Nr. 74 na obchodzie 67-letniej rocznicy powstania listopadowego.

Odczyt okolicznościowy wygłosił p. majster Mentzel, uwypuklając najważniejsze momenty tego naszego ruchu zbrojnego przeciwko najeźdźcy. Następnie chór „Harfa” pod batutą p. Barczewskiego odśpiewał b. pięknie prześmiałą pieśń Nowowiejskiego p. t. „Tufacz”, poczem orkiestra majstrów odegrała wzruszającą wiazankę pieśni polskich, z których „Boże coś Polskę” wysłuchano w skupieniu, stojąc. Na wiołonczeli grał p. majster Kuligowski, zaś na skrzypcach p. majster Konszcycki.

Wskrzeszając dawne tradycje, p. Wagnerówna oddeklamowała „Śmierć generała Sowińskiego”, odtwarzając obecnym przepiękną formą i dykcją zupełnie poprawną owe wypadki tragiczne, gdy żołnierz polski ginął ze

słowami gorącego uczucia dla Polski. Niemniej pięknie wypadła „Biała szata” przetłumaczona z węgierskiego, którą p. Wagnerówna oddała z pełnym uczuciem wyrazem i szczerością zdradzając prawdziwy talent deklamatorski.

Utalentowany p. Stanisław Saar, zasłużony kierownik kółka dramatycznego przy chórze „Harfa”, odegrał z głębokim uczuciem i szczerem talentem przedudny monolog Kordjana „W podziemi” Słowackiego, zyskując prawdziwy aplauz zebranych. Ale bo też p. Saar okazał się prawdziwym mistrzem w swojej sztuce, deklamując ex promptu w zastępstwie nieobecnego p. Kubiaka „Redutę Ordona” A. Mickiewicza. Widownia z prawdziwym drżeniem przeżywała razem z odtwórcą opowiadanie adjutanta wodza, który wypytuje się o losy reduty. Należy życzyć, aby p. St. Saar zespolił się szczerze z tow. „Harfa”, gdyż razem ich praca może wydać wspaniałe owoce.

Na zakończenie chór „Harfa” odśpiewał b. ładnie „Mile dźwięki” i „Marsz 1831 r.”, zyskując oklaski niemiłkące, podobnie jak poprzednio zespół żeński odśpiewaniem „Warszawianki” i „Ojczyzna”.

Wreszcie na zakończenie podniosłej uroczystości wiceprezes chóru „Harfa” p. Pospiech wznosił trzy okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Kredowe Koło”

grane będzie dziś o godz. 8.30 oraz w czwartek i w sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

„Peer Gynt”

dany będzie na przedstawieniach wieczorowych jutro o godz. 7.30 dla Związków Robotniczych i w czwartek świąteczny o godz. 8.30

„Czarodziejska łujarka”

prześliczna bajka J. Porazińskiej, świetnie wyreżyserowana przez K. Tatarkiewicza z Karoliną Łubieńską w roli głównej, grana będzie dla naszych miłośników jeszcze dwukrotnie w bieżącym tygodniu w czwartek świąteczny o godz. 12 w południe i o tej samej godzinie w niedzielę dla Związków Robotniczych.

Bilety sprzedaje Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego.

„WYZWOLENIE”

Stanisława Wyspiańskiego

dane będzie na uroczystej premierze w piątek, dnia 9 grudnia o godz. 8.30. Uświetni je swoim udziałem znakomity artysta Juliusz Osterwa, w głównej popisowej roli Konrada. Reżyseruje M. Szpakiewicz.

Sprzedaż biletów w Kasie Zamawiań.

Przedstawienie dobroczynne „WYZWOLENIA”

zapowiedziane na piątek, dnia 9 grudnia odbędzie się dnia 13 grudnia. Bilety nabyte na piątek zachowują swoją ważność.

TEATR KAMERALNY.

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś, wtorek, ostatni występ wieczorowy K. Adwentowicza w „Sonacie Kreutzerowskiej”.

W czwartek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia o godzinie 5 po południu Teatr Kameralny wystawia po cenach zniżonych „Sonatę Kreutzerowską” z Karolem Adwentowiczem, znakomitą wykonawcą roli Pozdny-szewa.

Jutro trzecia premiera Teatru Kameralnego arcywesoła, dowcipna komedia-farsa Zygmunta Kaweckiego „Fura Słomy” z Morską, Ziemińską, Brodniewiczem, Krotkem, Mrozińskim i Michałem Zniczem w rolach głównych. Reżyseruje Jan Bonecki.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiej o godz. 10 rano.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek w dalszym ciągu ciesząc się olbrzymim powodzeniem wesoła i melodyjna operetka „Gri-Gri” urozmaicona efektownymi tańcami, grana będzie do piątku łącznie, poczem zejdzie zupełnie z afisza. Spodziewać się należy, że ostatnie przedstawienia „Gri-Gri” również wypełnią będą salę teatru po brzegi. Ciekawą premierą będzie wielkie dzieło Wł. Reymonta „Chłopi” w inscenizacji J. Zawieyskiego. Reżyseruje M. Mieczysławski. Nową oprawę dekoracyjną (6 aktów) i kostiumową przygotowuje art. mal. W. Makojnik.

TEATR W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.

W czwartek 8 b. m. o godz. 4.20 pp. i 8.20 wieczorem ciekawa komedia w trzech aktach osnuta na tle wypadków wielkiej wojny 1920 roku p. t. „Wierna kochanka” z p. Wernisówną, Biskupską, Puchalskim, Mieczysławskim, Bieleckim, Bolkowskim, Madalińskim na czele. Bilety w kasie teatru.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu ciesząc się rekordem powodzeniem szlagierowa rewja p. t. „Precz z rozwodami” zapelniająca codziennie widownię do ostatniego miejsca. W rewji bierze udział cały zespół z p. p. Jaśkówną, Popielewską, Bołcim Kamińskim, S. Laskowskim, W. Jastrzębcem, S. Sielańskim, i Cz. Skoniecznym na czele, oraz gościnnie występująca doskonała aktorka teatrów warszawskich p. Helena Orlikówna, znakomita pieśniarka p. Janina Madziarówna, oraz znany satyryk Benedykt Hertz.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10-ej wieczorem.

i Marszałka Piłsudskiego, podchwyczone przez obecnych żywymi oklaskami.

Z dumą może spojrzeć Stowarzyszenie majstrów fabrycznych na działalność zaledwie roczną chóru „Harfa”, który takie wydał wybitne wyniki.

To też Zarząd w osobie pp. Neubarta, Pospiecha, Glińskiego, Tyszkiewicza, Rydlewskiego, Smętkiewicza i Pietrzaka może śmiało patrzeć w przyszłość, gdyż praca ich i trudy wydają już dziś pożądane i bogate owoce.

Z DNIA

Osobiste. — P. prezydent m. Łodzi Bronisław Ziemiński powrócił z Warszawy i objął czynności urzędowe.

Zachorowania na choroby zakaźne. — W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 27 listopada do 3 grudnia r. b. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej (Oddział Sanitarny) zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny — 16 wyp. (w poprz. tyg. 15 wyp.), błonica — 14 wyp. (w poprz. tyg. 22 wyp.), odra — 17 wyp. (w poprz. tyg. 19 wyp.), dżetka karku — 17 w. (w poprz. tyg. 1 wyp.), odra — 16 wyp. (w poprz. tyg. 30 wyp.), róża — 1 wyp. (w poprz. tyg. — wyp.), krztusiec — 7 wyp. (w poprz. tyg. 11 wyp.), gorączka pęcherzowa — 4 wyp. (w poprz. tyg. 1 wyp.). Ogółem 75 wyp. (w poprz. tyg. 99 wyp.).

Jak widać z cyfr powyższych stan sanitarny naszego miasta dzięki energicznej pracy Wydziału Zdrowotności Publicznej, polepszył się znacznie (spadek ilości zachorowań o 25 proc.).

Obchód powstania listopadowego w V Miejskim Domu Wychowawczym. — W niedzielę dnia 4 grudnia r. b. w V Miejskim Domu Wychowawczym przy ul. Sienkiewicza Nr. 47, odbył się obchód 97-iej rocznicy powstania listopadowego, zorganizowany przez drużynę harcerską przy udziale wychowawców Bursy i dzieci szkolnych.

Bogaty i urozmaicony program składał się z popisów orkiestry zakładowej, śpiewu chóralnego harcerzy, prelekcji o powstaniu listopadowym, deklamacji p. t. „Na czaty”, żywego obrazu oraz popisu gimnastycznego chłopców.

Wychowawcy Domu Miejskiego gorąco oklaskiwali wszystkich wykonawców.

Z Miejskiej Galerji Sztuki. — Dziś we wtorek, o godz. 5 po południu otwarcie wielkich wystaw zbiorowych prac K. Hillera, I. Hirsztanga, W. Skoczylasa, N. Spigla, oraz dzieł S. Finkelsteina, C. Kahane, J. Hechta, K. Mackiewicz, Z. Poduszki, W. Strzemińskiego. Katalog obejmuje około 300 dzieł.

W czwartek, dnia 8 b. m. w związku z piątą kową premierą „Wyzwolenia” prof. Czesław Smolik wygłosi odczyt o Stanisławie Wyspiańskim o godz. 8 wieczorem.

Posiadacze kart rocznych mają wejście bezpłatne na vernisage i na czwartkowy odczyt.

Z Muzeum Miejskiego. — Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Oświaty i Kultury, działalność Muzeum Miejskiego (Piotrkowska 91) w ciągu miesiąca listopada r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym Muzeum zwie dziło ogółem 453 osób, w tem 97 dorosłych i 356 młodzieży.

Zbiórko Muzeum odwiedziło Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie Cholewickiej oraz Związek Młodzieży Polskiej. W powyższym okresie zbiórko Muzeum wzbogaciły się darami od p. Bystrzyńskiego — 30 monet różnych, od p. Józefa Kopytki — medalem, noszonym przez softysów we wsi Pogorzało, gminy Mikołajew, pow. Rokiciny, oraz eksponatami, bitym w 100 rocznicę bitwy Racławickiej, i 2) medalem fundacji łódzi podwodnej im. marszałka Piłsudskiego.

Muzeum otwarte dla publiczności codziennie prócz niedziel od godz. 10 do 14-ej i od 15-ej do 18-ej. Wstęp: dla dorosłych 20 groszy dla młodzieży 10 groszy.

Z Miejskiego Inspektoratu Sanitarnego. — Inspektor Sanitarny m. Łodzi, dr. Artur Starzyński, w dniu 5 grudnia r. b. rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Z Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej. — Najbliższe organizacyjne posiedzenie Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 grudnia r. b.

Porządek dzienny obejmuje utworzenie: a) Komisji lekarskiej, b) Komisji gospodarczej, c) Komisji do zwalniających z placówek szpitalnych, d) Komisji do ustalania stawek za leczenie, e) Komitetu budowy szpitali, powszechnego, f) Rady Sekcji do walki z jaglicą, g) Rady Sekcji do walki z rakiem, h) Rady Sekcji do walki z gruźlicą oraz i) Kolegium Inspekcji Mieszkańcowej.

Pułkownik Niniewski przeniesiony w stan spoczynku. — D. O. K. Nr. IV otrzymało rozkaz M. S. Wojsk. o przeniesieniu w stan spoczynku dotychczasowego zastępcę dowódcy garnizonu w Częstochowie pułkownika Sztabu Generalnego A. Niniewskiego. (U)

Kurs gospodarstwa kobiecego. — We wsi Proszyn gm. Bogusławice woj. łódzkiego został otwarty kurs gospodarstwa kobiecego.

W ciągu dnia odbywają się zajęcia praktyczne, zaś wieczorem pogadanki teoretyczne. (U)

Chorągiewka o barwach narodowych przy aucie p. wojewody. — W myśl wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wojewodowie w czasie podróży służbowych, inspekcyjnych i t. d. po terenie swego województwa mogą używać przy samochodzie małe chorągiewki o barwach narodowych (U)

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Delegacja pracowniczej Łodzi u min. Jurkiewicza

Powrót delegacji. Zjazd Pracowników umysłowych. Dyskusja. Zakład emerytalny musi być utworzony w Łodzi.

W dniu wczorajszym powrócili z Warszawy delegaci rady okręgowej pracowników umysłowych pp.: Hejnowski, Dziarnowski i Ładewski, którzy brali udział w dwudniowych obradach III-go ogólnokrajowego zjazdu pracowników umysłowych. Zjazd ten posiadał szczególnie doniosłe znaczenie dla zawodowego ruchu pracowniczego, ponieważ na porządku dziennym obrad znalazły się ustawy z dziedziny prawodawstwa socjalnego, które w najbliższych dniach mają wejść w życie. Doniosłe te zagadnienia zawarte zostały w szeregu referatów, a mianowicie: „ustawodawstwa ochronne pracy”, „zagadnienia gospodarcze” i „pracownicy umysłowi na terenie międzynarodowym”. Poza tem w dyskusji poruszano szereg spraw dotyczących umów zbiorowych, najmu pracowników umysłowych, likwidowania zatargów zbiorowych i przedstawicielstwa pracowniczego. Delegacja łódzka, która w obradach tych brała żywy udział, przyjęta została na specjalnej audjencji przez Min. Pracy Jurkiewicza. Reprezentanci pracowniczej Łodzi przedstawili Min. Jurkiewiczowi obszerny memoriał, dotyczący postulatu stworzenia na terenie Łodzi zakładu ubezpieczeń emerytalnych. Delegacja stwierdziła, że projekt rządowy przydzielenia Łodzi do zakładu emerytalnego w Poznaniu wywołał wśród rzeszy pracowniczych poważne zaniepokojenie, gdyż nie odpowiada on potrzebom wielkiej Łodzi i wywołać może skutki i objawy niepożądane. Z tych względów wysuwa się konieczność utworzenia zakładu takiego dla Łodzi. (p)

Cennik artykułów spożywczo-kolonjalnych

Konferencja nad ustaleniem cennika. Zwyczajka tłuszczów.

W ostatnich dniach w Komisarjacie Rządu odbyła się w obecności kierownika oddziału karnego p. Rajsa konferencja przedstawicieli stowarzyszeń kupieckich, w których zgrupowani są kupcy branży spożywczo-kolonjalnej.

Celem konferencji było uzgodnienie cen artykułów spożywczo-kolonjalnych i ustalenie nowego cennika.

Nowy cennik wyraża zniżkę cen szeregu artykułów.

Ceny najważniejszych artykułów przedstawiają się w sposób następujący: mleko 47 groszy litr, jajko świeże 27 gr., jajko wapienne 20 gr., mąka pszenna I-go gatunku 82 gr. kg., kasza perlowa 92 gr. (dotychczas 1 zł.), kasza ornatowa szlifowana 75 gr. (dotychczas 80 gr.), kasza gryczana palona I-go gatunku 1 zł. (dotychczas 1.05), kasza jaglana zagraniczna 90 gr. (dotychczas 95). Z grochów zniżce uległy ceny następujących artykułów: fasola biała I-go gat. 68 gr. (dotychczas 70 gr.), fasola „Jaś” kg. zł. 1 (dotychczas 1.05), fasola „Wachtel” kolorowa I-go gatunku 72 gr. (dotychczas 75 gr.).

Zwyczajek natomiast wykazuje cenę tłuszczu roślinnego „Ceres” ze zł. 4 na 4.20 za kg., „Catagola” z 3.80 na 4 złote za kg., oraz cena naty z 55 groszy na 60 gr. za litr.

Wobec tego, że ceny masła jak również ceny śledzi wykazują niejednolitą tendencję i spodziewać się należy, iż artykuły te ulegną zniżce w najbliższych dniach, postanowiono cen masła i śledzi chwilowo w cenniku nie umieszczać. (y)

Balbina Kowalska uniewinniona

Zeznania świadków. Ekspertyza lekarza.

W drugim dniu procesu w Sądzie Okręgowym piotrkowskim przeciwko Balbinie Kowalskiej, oskarżonej o bestjałskie zamordowanie 70-letniego męża zostali przesłuchani świadkowie oraz zaprzysiężeni biegli dr. Rechniowski i dr. Wachholz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, sława polskiej medycyny sądowej, który wzywany jest tylko na wyjątkowo doniosłe procesy sądowe. Pierwszy zeznaje świadek Lesiakowski, który jako strażak był jednym z pierwszych na miejscu wypadku. On to szperając drągami w popiołach natrafił na zwłoki Kowalskiej. Następnie zeznaje św. Abusch, lekarz, który przeprowadzał sekcję zwłok. Opowiada iż zastał trupa w odległości kilku

kroków od stodoły, leżał on twarzą do ziemi, kończyny miał zwężone i charakterystycznie zgięte, na czaszce były pęknięcia promieniste możliwe że wraz zadany był przed spalaniem otwór mógł się sfornować nie od razu po uderzeniu, chociaż mogło być i przeciwnie. Ogień uszkodził mózg i oponę mózgową. Przyczyną śmierci był wstrząs mózgowy.

Po zeznaniach świadka dr. Abuscha wywiązuje się kontrwersja pomiędzy prokuratorem a obroną na tle pewnej niezgodności protokularnych i ustnych zeznań dr. Abuscha. Po całonocnej rozprawie zapadł wyrok, którego mocą 33-letnia Balbina Kowalska została uniewinniona.

Jak się okazało samobójczynią jest 25-letnia Marja Walczakówna, zamieszkała przy ulicy Kielna na Bałutach, kobieta o bardzo burzliwej przeszłości, która raz już popełniła zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru, przyczem straciła lewe oko. Jaka jest właściwa przyczyna jej wczorajszego targnięcia się na życie, narazie nieustalona. (p)

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili Marja Walczakówna, która w celu samobójczym wyskoczyła z okna trzeciego piętra na bruk podwórza domu przy ulicy Zielonej 12 zmarła w godzinach przedwieczornych w szpitalu św. Józefa wskutek odniesionych ciężkich obrażeń.

magam” w doskonałym wykonaniu pp. Orlikówny, Sienkowskiej i Bołcia Kamińskiego. Mniej udana była „Galerja znakomitych łódzian”. Mało była dowcipna i niewiele było w niej „znakomitości”. Obowiązkowo już dzisiaj Plamiak przegadał się, a p. „Czarnobialer” i t. d. nie są przecie najcharakterystyczniejszymi typami Łodzi. T. zw. efekty świetlne niepotrzebnie denerwowały publiczność. Nie sprawiły one wcale wrażenia efektów, a raczej zepsute go kontaktu elektrycznego. Dobry był skecz „Trzeba żyć”, bardzo interesująca i świetnie odtęszczona „Zabawka murzyńska”. Szczególnie gorąco oklaskiwała publiczność p. Czesława Skoniecznego z racji jego świetnej „Prelekcji o małżeństwie”. Milutkie były „Parasolki”. Rewję zakończył obraz „Precz z rozwodami”.

Całość, mimo pewnych usterek, robiła wrażenie zupełnie dodatnie. Mamy nadzieję, że „Gong” i nadal cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

St. Sap-ski.

Światłocienie wielkiego miasta

GWALCICIEL.

Pan Lucjan K. mężczyzna za młodu przystojny i owszem, owszem ma już dzisiaj 60 wiosen. W epoce Steinacha i Woronowa jest to naprawdę wiek prawie niemowlęcy, jednak skutki t. zn. pewne częściowe niedomagania dają się już mężczyźnie w tych latach odczuć. Zawsze co sześćdziesiątka, to sześćdziesiątka.

Szedł więc wczoraj pan Lucjan do domu, a po drodze wspominał dawne dobre czasy, kiedy to dziewczątka leciały na niego, niczem pepesowiec na ławnikostwo, podkręcał wsa i smętnie uśmiechał się do miłych wspomnień.

Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Wólczańskiej 23-letnia dziewczyna przerwała bieg myśli pana Lucjana.

— A, wreszcie spotykam cie, gwałcicielu niecny! Uwodzieli! Morderco cnoty dziewczęcej. Amatorze kwaśnych jabłek! Mam cię i już nie puszczę!

Pan Lucjan oczy wytrzeszczył i aż mu ze zdziwienia mowa odebrała.

— Co? Kto? Kiedy? Gdzie? Z kim? Za ile?

— No, no. Nie udawaj pan tylko frajera. Zabrałeś mi cnotę, a teraz będziesz udawał, że nie wiesz o co chodzi?

— No, kiedy tak, to chodźmy do komisarjatu. Tam pan wyjawię, że o niczem naprawdę nie wiem.

— E, poco zaraz do komisarjatu. Daj pan 5 złotych i będzie spokój.

— Nic nie dam. W komisarjacie wyjaśnimy sprawę.

Dziewczyna chciała zwać, ale pan Lucjan „pilnował” mocno.

W komisarjacie owo dziewczę, Jadwiga Kraszewska, z zawodu prostytutka łgała i kręciła, ale nie nie wykryła i pociągnięta została do odpowiedzialności.

Ale pan Lucjan w skrytości cieszył się podobno, że jeszcze mogą mu zarzucić zgwałcenie dziewczycy. Zawsze to takie podejrzenie dla 60-letniego mężczyzny jest przyjemne. S.

„Hasło sportowe”

Czy my jesteśmy z innej gliny ulepieni?

W kolebce polskiej piłki nożnej, podwawelskim grodzie Krakowie, postanowiono grać w piłkę nożną w ciągu całej zimy, o ile tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Jeżeli pod „warunkami atmosferycznymi” rozumiemy to, co z pewnością rozumieją krakowscy piłkarze, t. j., że grać będą oni nawet w najmroźniejsze dni zimowe, wyłącznie dla utrzymania swych drużyn w ciągłym treningu (o dochodach nie może być mowy), to znamienny ten fakt, w skutkach może być bardzo dalekoosięgnięty.

Kraków dał Polsce pierwszego mistrza w piłce nożnej, aby wkrótce odstąpić go Łwowowi. Obecnie siedzą mistrza Polski jest znowu Kraków. Mistrzem jest Wisła, która właśnie tak zawzięcie przez całą zimę pracować zamierzała. A chyba nie trzeba dodawać, gdzie Wisła dąży i jakimi są jej zamiary.

To się zwie ambicją i pracą konkretną, której można tylko przyklasnąć.

A my, łódzianie — pożał się Boże! Niezbyt chwalębnie zakończyliśmy sezon. Nasi gracze żalą się na przemęczenie. Jednakże o tem przemęczeniu dałoby się wiele powiedzieć...

Rzadko bowiem słyszy się narzekania ze strony graczy w piłkę nożną, aby po najcięższym i najwęższym meczu (z wyjątkiem kontuzjowych) czuli się źle. Jeszcze jeden wyjątek może tu stanowić gracz, do ciężkiego meczu nie przygotowany. Ale czemuż ma służyć trening — pytamy?...

Natomiast, jaki wpływ mają na zdrowie człowieka zabawy i rozrywki zimowe z tańcami i z nimi w parze idącymi pijatykami, o tem lepiej nie wspominać.

Wynika więc stąd prosty wniosek, że jeżeli dany klub pragnie wiosną wystąpić do walki z silną drużyną, winien jaknajmniej w zimie tańczyć, a jaknajwięcej grać, jednym słowem uprawiać sport.

Nie jesteśmy przecie z innej gliny ulepieni; nam trzeba tylko dobrego przykładu, a z pewnością w każdym łódzkim klubie piłkarzskim znajdzie się nadmiar chętnych do grania w zimie graczy.

Bierzmy przykład z Krakowa, nie wątpiąc że jeżeli w Łodzi którykolwiek klub się ruszy większość będzie go naśladować, choćby dla prostej konkurencji i rywalizacji.

Do dzieła zatem! Okres przedolimpijski wymaga od nas intensywnej pracy, w przeciwnym zaś razie z łódzian nie znajdzie się żaden z graczy w polskiej reprezentacji olimpijskiej.

(Dalszy ciąg „Z dnia”)

Redukcja dni pracy w Widzewskiej Manufakturze. Niektóre oddziały Widzewskiej Manufaktury zredukowały już dni pracy z 6 do 4 i 3-ch dni w tygodniu.

Również uległa redukcji pewna ilość robotników. (U)

Również przeprowadzono redukcję robotników i robotnic w fabryce kapeluszy Szleja, mieszczącej się przy ul. Targowej.

W sprawach redukcji interwenjował przedstawiciel związku zawodowego p. Plewiński, któremu udało się sporne sprawy załatwić przychylnie na korzyść robotników. (U)

W dniu jutrzejszym odbędzie się zebranie delegatów fabryk włókienniczych.

Zwolnienie biednej ludności od podatku lokalowego. W swoim czasie magistrat łódzki podjął starania u rządu w kierunku zwolnienia od podatku lokalowego mieszkań, których czynsz nie wynosił więcej niż 60 rubli rocznie. Starania te nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym wynikiem. Pomimo to jednak magistrat przez cały rok 1926 podatku nie ścigał, a dopiero pod koniec tego roku przesłał nakazy płatnicze do mieszkań robotniczych. Po otrzymaniu tych nakazów parę tysięcy osób zgłosiło się do wydziału podatkowego, oświadczając, iż jako bezrobotni, są zwolnieni od płacenia tego podatku. Dopiero na krótko przed objęciem urzędowania przez nowe władze miejskie magistrat rozesłał nakazy podatkowe. Obecnie wydział podatkowy magistratu przystąpił do opracowywania szeregu wniosków w kierunku zwolnienia niezamożnej ludności robotniczej od płacenia tego podatku. Wnioski te będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad magistratu, poczem przedstawione zostaną Min. Skarbu.

Pracownicy magistratu Pabjanic otrzymali zasiłek mieszkaniowy. Do naczelnika wydziału samorządowego w Urzędzie województwa zgłosiła się delegacja pracowników samorządowych. Na konferencji tej omawiano sprawę wypłacenia jednorazowego zasiłku mieszkaniowego dla pracowników samorządowych w Pabjanicach. Pracownicy ci winni dostatek taki otrzymać, gdyż otrzymują oni najniższe uposażenia w całym województwie łódzkim, a z drugiej strony nie otrzymali w roku ubiegłym 13-ej pensji.

W wyniku tej akcji sprawa zasiłku mieszkaniowego dla pracowników samorządowych Pabjanic załatwiona została pomyślnie.

Pracownicy cegielni otrzymują urlopy. Związek „Praca” podjął się na terenie cegielni łódzkich akcję w kierunku wywalczenia dla robotników i pracowników tych przedsiębiorstw szeregu ulg i praw socjalnych. W wyniku tej akcji pracownicy cegielni miejskiej oraz kilku innych cegielni otrzymali po raz pierwszy od lat 5-ciu urlopy w tym roku.

Roztargnieni pasażerowie. Jak informuje nas kancelaria wydziału ruchu K. E. Ł. w miesiącu listopadzie następujące przedmioty pozostawione zostały w wagonach tramwajowych przez roztargnionych pasażerów: 3 książki, 1 koszyk, 8 parasolek, 1 pudełko z drobiazgami, 2 papierosnice, 10 portmonek, 7 paczek z różną zawartością, 1 płaszcz, 1 para rękawiczek, 4 laski, 7 sakiewek, 6 try, 1 bańka blaszana do mleka, nożyczki, zegarek damski, żyłwy, portfel, okulary w futerałach, szczyroryk, 2 kościelne świece woskowe, blok rysunkowy, czapka, para pantofli sportowych i weksel na 100 zł.

Wymienione przedmioty są do odebrania po dokładnym określeniu ich wyglądu w kancelarii ruchu dyrekcji K. E. Ł. w godzinach urzędowych.

Zaległe zasiłki dla rodzin rezerwistów. W swoim czasie, jak wiadomo przyznane zostały zasiłki dla rodzin rezerwistów, którzy powołani zostali na ćwiczenia wojskowe. Po obliczeniu przeprowadzonym przez biuro wojkowo-policyjne magistratu m. Łodzi okazało się, że na ten cel potrzebna jest kwota 31.000 zł. Biuro wojkowo-policyjne wystąpiło wówczas za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego odpowiednio zapotrzebowanie do Min. Skarbu, które jednakże nadesłało połowę tej sumy a mianowicie, 15.000 zł. Pieniądze te oczywiście nie mogły wystarczyć na wypłacenie zasiłków rodzinom wszystkich rezerwistów na terenie Łodzi, wobec czego ci, którzy zasiłków nie otrzymali zgłaszają się ustawicznie do magistratu z żądaniem ich wypłacenia. W związku z tem w sobotę ubiegłą biuro wojkowo-policyjne wystosowało ponownie za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego monit do Min. Skarbu z żądaniem jak najrychlejszego nadesłania pieniędzy, ponieważ upłynęło już z górą trzy miesiące od czasu, gdy zasiłki winny były być wypłacone. Spodziewać się należy, że pieniądze lada dzień nadejdą i wówczas biuro wojkowo-policyjne przystąpi do wypłaty zasiłków.

Sto milionów złotych na budowę domów robotniczych. Przedstawiciele szeregu poważnych konsorcjów zagranicznych złożyli magistratowi oferty, proponując mu udzielenie na warunkach dogodnych poważnych pożyczek, z których jedna sięga stu milionów złotych. Magistrat wstrzymuje się z rozpatrzeniem ewentualnego przyjęcia najdogodniejszej z nich, do czasu uchwalenia przez Radę Miejską budżetu na rok 1928. (p)

W kołowrocie wielkomijskim

Zaczadzone. Młotkiem w głowę. Noże w robocie. Samobójca. Bez dozoru rodziców. Okradziony student. Na haku. Zachorował na ulicy. Nagły zgon.

W dniu wczorajszym przy ulicy Andrzej 2, zamieszkała tamże 25-letnia Aniela Piaszkowska oraz służąca jej 26-letnia Zofia Bor deniczówna zostały zatrute czadem węglowym, wydobywającym się z pieca. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz doprowadziłszy obydwie kobiety do przytomności pozostawił je na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

W dniu wczorajszym przy ulicy 6-go Sierpnia w podwórzu wynikła z niewiadomego powodu bójka pomiędzy lokatorami, w trakcie której 54-letnia Marja Sobol, żona dozorca nocnego oraz 23-letni Mordka Rozenberg zostali zranieni uderzeniami młotka w głowę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszkodowanym pierwszej pomocy pozostawił ich na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

W dniu onegdajszym w mieszkaniu dozorcy domu przy ulicy Łagiewnickiej 12 podczas libacji wywiązała się bójka pomiędzy gośćmi, podczas której 30-letni Franciszek Sobczyk, zamieszkały przy ulicy Zabiej 3 został 4 razy uderzony nożem w głowę. Do brojącego krwią zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych wynikła bójka między pijanymi osobnikami, podczas której zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 214 24-letnia Leokadia Pluskota dostała nożem w ramię i pierś. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu w stanie bardzo osłabionym. W obydwu wypadkach policja wdrożyła energiczne dochodzenie, w celu pociągnięcia nożowców do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Franciszkańskiej 36 30-letni Ksawery Woźniakowski, bezrobotny popełnił zamach samobójczy zażywając większej dozy esencji octowej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala w Radogoszczu.

wia ratunkowego po przeplukaniu żołądka denatowi przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustaliło dochodzenie przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie Kasy Chorych do domu przy ulicy Aleja 1-go Maja 52, gdzie 3-letni Ryszard Bryl uległ poparzeniom ciała pierwszego i drugiego stopnia. Po udzieleniu nieszczęśliwemu dziecku pierwszej pomocy lekarz pozostawił je na miejscu pod opieką rodziców.

W dniu wczorajszym do wydziału śledczego komendy policji m. Łodzi zgłosił się Stanisław Góra, zam. w Krakowie przy ulicy 3 Maja w domu Akademickim i zameldował, że podczas jazdy pociągami z Warszawy do Łodzi nieznany jakiś osobnik skradł mu teczkę skórzaną, zawierającą kilkaset złotych gotówką oraz indeks za Nr. 387 wydany przez Uniwersytet Jagielloński oraz różne przedmioty ogólnej wartości 90 zł. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Również w dniu wczorajszym zgłosił się do wydziału śledczego Kazimierz Jabłoński, zam. przy ulicy Zgierskiej 79 i zameldował, że niejaka Genowefa Fiszor skradła różną biżuterię i 1000 dolarów gotówki z jego mieszkania poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. I w tym wypadku władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie.

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ulicy Radwańskiej 49 zaintrygowani zostali tem, że zamieszkały tamże Konstanty Paluch lat 60 nie opuszcza swego mieszkania. Gdy na dobijanie się do drzwi nie odpowiadał zawezwano ślusarza, który w obecności posterunkowego otworzył drzwi zamknięte od wewnątrz. Wówczas oczom wkraczających przedstawił się wstrząsający widok. Na haku wbitym w ścianę wisiały zimne już zwłoki Konstantego Palucha. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon denata. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo - lekarskich.

Na przedświątecznym targowisku

Wywiad z łódzkim kupcem. Sprzedaż jeszcze nie rozpoczęta. Zastój czy poprawa? Przemysł zagraniczny w Polsce. Będzie lepiej.

W związku ze zbliżeniem się okresu przedświątecznego, zwróciliśmy się do jednego z kupców łódzkich z zapytaniem, jak się przedstawia ruch handlowy w obecnym okresie przedświątecznym.

Sprzedaż przedświąteczna — mówi nasz rozmówca — jeszcze się nie rozpoczęła. Ruch w poszczególnych branżach jest w stosunku do lat ubiegłych, nader nikły. W handlu odczuwa się pewien zastój, który jest jednak chwilowy. Można powiedzieć, że w ostatnich czasach zaobserwowano już pewną poprawę w tej materii.

Również daje się zauważyć, że nasze panie zaczynają wreszcie stronić od rzeczy zbyt kownym i „pstrokacizny”, a natomiast interesują się więcej praktycznymi przedmiotami,

co znacznie ułatwia pracę i wpłynie na dalszą stabilizację.

Wskutek lepszej organizacji handlowej, technicznej i taniego kredytu, zagraniczny przemysł zalewa Polskę swymi wyrobami.

Klienci nasi przekonawszy się z biegiem czasu, że wyroby krajowe stoją jednak na tym poziomie, co zagraniczne, a biorąc przytem pod uwagę to, że przez kupowanie wyrobów obcych szkodzią swojemu handlowi i przemysłowi — poczęli omijać wszelkie wyroby zagraniczne i kupować krajowe.

Zdaje mi się — kończy nasz rozmówca — że rok przyszły przyniesie więcej pociechy handlowi i przemysłowi łódzkiemu, aniżeli rok bieżący.

Jakie podatki płacimy w grudniu?

Podatek dochodowy i majątkowy. Nakazy płatnicze. Ulgi i odroczenia. Świadczenia na 1928 rok.

Jak się dowiadujemy w miesiącu grudniu r. b. przypadają terminy płatności następujących podatków:

Do dnia 15-go grudnia płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych i emerytur.

Do tego terminu należy również wpłacić do kas skarbowych podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc listopad. Prócz tego płatnicy winni pamiętać, że do dnia 15 grudnia

jest również płatna druga połowa pierwszej raty podatku majątkowego.

W końcu należy przypomnieć, że w miesiącu grudniu są płatne podatki, co do których płatnicy otrzymali osobne nakazy płatnicze na ten miesiąc.

Nie będzie od rzeczy, o ile zaznaczymy, że do dnia 31 grudnia r. b. należy wykupić świadectwa handlowe i przemysłowe na rok podatkowy 1928.

Zmiana w systemie protestowania weksli przez pocztę

W dniu wczorajszym Główny Urząd Pocztowy w Łodzi otrzymał zarządzenie Min. Poczty i Telegrafów, zmieniające zasadniczo system protestowania weksli przez pocztę, wprowadzony dnia 23 listopada b. r. Na mocy nowego zarządzenia weksle przesyłane do Urzędu Pocztowego w celu inkasa mogą być wykupione w pierwszym dniu przez wystawcę w okienku Nr. 28. W drugim dniu płatności Urząd Pocztowy będzie wysyłał weksle do

prezentacji wystawcom przez swych listonoszy. W trzecim dniu do godziny 12-ej w południe weksle mogą być wykupione w Urzędzie Pocztowym z połową kosztów protestu, po godzinie 12-ej zaś z całkowitymi kosztami protestu. W ten sposób wystawcy uzyskują znowu trzy dni ulgowe, które istniały przed 23 listopada, od której to daty weksle były pierwszego dnia już protestowane przez Urząd Pocztowy.



Na igrzyskach IX-ej Olimpiady

w Amsterdamie

stanie do walki sport polski.

Chcesz zwycięstwa?

Współdziała

w przygotowaniu ekspedycji.

W dniu wczorajszym niejaki Edward Roszkowski, zam. przy ulicy Składowej 14, idąc ulicą dostał ataku jakiejś choroby i upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu lewej ręki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

W dniu wczorajszym niejaki Abram Korprowicz, zam. przy ulicy Kamiennej 2 zasnął nagle w bramie tegoż domu i przed przybyciem zawezwanego przez przechodniów pogotowia ratunkowego zmarł. Lekarzowi nie udało się ustalić przyczyny zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo - śledczych.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 5 grudnia (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90
Holandia — 360,38
Londyn — 43,51 i 3/8
Praga — 26,415
Szwajcaria — 171,98
Wiedeń — 125,70
Włochy — 48,53
Dolarówka — 64,75—64,90
5% Pożyczka Konwersyjna — 66,50
Tendencja niejednolita

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 130,00
Bank Handlowy — 123,00
Bank Polski — 154,75—154,50
Bank Zachodni — 31,50—31,75
Chodorów — 183,75
Cukier — 82,40—83,20
Węgiel — 112,50—112,00
Haberbusch — 157,00
Fitzner — 8,75
Lilpop — 40,00
Modrzejów — 9,10—9,00—9,05
Ostrowieckie — 87,75
Pocisk — 2,75
Rudzi — 53,75—54,00
Starachowice — 69,00—68,00
Ursus — 13,50
Zawiercie — 35,00
Zyrardów — 17,75—17,50
Borkowski — 3,80—3,85
Tendencja słaba.

Obrady kupiectwa polskiego

W dniu 3 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej organizacji polskiego kupiectwa. Obrady, odbywające się przy licznych zjeździe delegatów prowincjonalnych organizacji, potrwać jeszcze dwa dni. Przewodniczy prezes Bogusław Herse.

Poprawa kursu pożyczki polskiej w Londynie

Na giełdzie w Londynie nastąpiła w ostatnich dniach znaczna poprawa kursu polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. W dniu 30 listopada notowano pożyczkę tę po kursie 88 i 7/8, gdy w dniu 29 listopada jeszcze po kursie 86 i pół. Oznacza to poprawę prawie o 2 punkty w ciągu jednego dnia.

Tajemnica archeologiczna w Glozel

Wykopane przedmioty pochodzą z wieku kamiennego. Od 1924-go roku nikt nie rozwiązał zagadnień. Najrozmaitsze robione są przypuszczenia.

W małej wiosce we Francji, o kilkanaście kilometrów od znanego uzdrowiska Vichy, jeden z miejscowych rolników, orząc swe pole, wydobyl na powierzchnię dwie tabliczki z palonej gliny, znaczone dziwnymi znakami. Działo się to w r. 1924 i zrodziło tę całą tajemnicę, która po dziś dzień doprowadza do rozpacz wszystkich archeologów świata, wywracając poniekąd wszelkie a ustałone przez naukę „pewniki”.

W Glozel znaleziono następnie wielki skarb archeologiczny, wprost zdumiewający. Skarb znaleziono na głębokości mniej więcej półtora łokcia, czyli niesłychanie płytko, jeśli się zważy, że wiek jego określony został na lat jakie 7.000, t. j. na czas epoki kamiennej. Nie sposób przypuścić, aby pod tak mizernym przykryciem przedmioty mogły dochować się niezniknięte przez tyle wieków, zwłaszcza, że znajdowały się na stromej dość pochyłości, stale oplukiwanej przez wody deszczowe. A jednak stwierdzono stanowczo, że nie były one tam zakopane przez żadnego figlarza i warstwa archeologiczna ziemi od wieków nie była ruszana!

Domysły o czarownicy.

To byłoby jedną tajemnicą, zresztą jeszcze najmniej. Druga polega na fakcie znalezienia w jednym miejscu tak kolosalnej ilości najróżnorodniejszych przedmiotów, że nie sposób wątpić, iż były one tam zupełnie świadomie zebrane i poskładane. Ale poco? dlaczego? i przez kogo? Nigdy podobnej kolekcji nie znaleziono w żadnym grobowcu z tej epoki, zresztą wśród nich nie znaleziono ani śladu kości ludzkich. Nigdy też podobnej kolekcji nie znaleziono, poukładanej w takim elipsoidalnym wgłębieniu, wybrukowanym cegłą na spodzie, ze ścianami z kamyków i dwoma głazami u kończyn — w czemś co można przyrównać tylko do jakiegoś przedhistorycznego schowka bankowego. Itśniej nawet przypuszczenie, że ów swoisty „safe” był rzeczywiście schowkiem przyborów czarnoksiężskich, prawdziwą „officiną feralis” jakiejś czarownicy z epoki kamiennej... a jak inni myślą, że pierwszych wieków chrześcijaństwa. W razie potwierdzenia się tej ostatniej hipotezy, przypuszczać należy, że owa wiedźma miała całe muzeum archeologiczne i w tem wgłębieniu je sobie schowała.

Nieznane litery na tabliczkach.

Trzecią tajemnicą jest obecność wśród znalezionych przedmiotów całego szeregu staćetek, urn i cegiełek o takiej postaci i formie jakie nigdy i nigdzie dotychczas spotykane niebyły. Mianowicie statuetki przedstawiające jakieś dwupłciowe istoty, pozbawione natomiast zupełnie ust, co na podstawie bardzo subtelnych rozumowań oznaczałoby milczenie śmierci. Urny — co nigdy się znów nie zdarzyło — posiadają takie postacie służące za rączki i uszka, zaś jedna z urn ma dno wyraźnie pokryte warstwą szklaną, acz epoka, z której pochodzi, nie znała jeszcze wyrobu szkła. Cegiełki wreszcie noszą na sobie wyciśnięte znaki alfabetyczne nieznanego języka. Znaków takich naliczono zgórami sto, a niektóre z nich mają wybitne podobieństwo do liter łacińskich, inne do greckich, inne do fenickich!

Czwartą i największą tajemnicą są dwa pytania. Po pierwsze jak wyżej wymienione, a nigdy dotąd nie spotykane przedmioty zna-

leż się mogły razem z całą masą innych zupełnie pospolitych i dobrze znanych zabytków z epoki kamiennej: rozmaitych strzał, siekier z krzemienia, dekorowanych kamyczków, rzeźbionych kości reniferowych i t. p. Drugim pytaniem jest, jak to być może, aby ludzie z epoki kamiennej znali tego rodzaju pismo, umieli całe długie zdania budować, skąd kunsztu tego się wyuczyli i jakim językiem się posługiwali.

Oto cztery główne tajemnice wykopalisk

z Glozel. Stanowią one rzeczywiście zagadkę naukową, nad którą archeolodzy łamią sobie napróżno głowę. Znajdują się biedacy w tak ciężkim kłopotcie, że chcieli zrazu — zapewne dla wybrnięcia z niemożliwej sytuacji — ogłosić wszystkie te wykopaliska za... fałszywe. Musieli jednak wkrótce przyznać, że ich autentyczność nie ulega wątpliwości. Narazie nikt nic nie rozumie.

Ziemia umie dobrze strzec powierzonych jej tajemnic!



Jedna z największych wytwórni amerykańskich ukończyła obecnie zdjęcia do pierwszego filmu naukowo-futurystycznego i eksperymentalnego. Zarówno tytuł, jak i treść tego obrazu trzymają dotąd w ścisłej tajemnicy.

Japończycy gorącymi zwolennikami muzyki

Modowa śpiewających owadów

We wszystkich krajach świata znaleźć można gorących wielbicieli śpiewu ptasząt.

W jednej jednak chyba Japonii dźwięki muzyczne wydawane przez niektóre owady cieszą się uznaniem narodu.

Owady te tak wielkie wzbudziły zainteresowanie, iż stały się poważnym przedmiotem handlu. Nabyć je też można na targach i w licznych specjalnie w tym celu utworzonych sklepach.

Podczas długich, letnich miesięcy, na przedmieściach Tokio, urządzane są nocne targi, gdzie w lilipucich klateczkach sprzedają najróżnorodniejsze gatunki owadów-grajków.

Sielska wesołość szarańczy.

Pierwszą z chórzystek wiosennych jest pewna odmiana szarańczy. Jej prosta i monotonna piosenka harmonizuje z sielską wesołością natury, budzącej się ze snu zimowego.

Aparat muzyczny tego owadu, który się składa ze smyczka, utworzonego z nóg trących o skrzydła, odgrywające znów rolę skrzypiec wydaje osobliwe brzmienie przez swój dźwięk metaliczny.

Później latem, zjawia się sama szarańcza, o większych od pierwszych rozmiarach i o ładnym zielonym kolorze.

O zmierzchu słyszyć się wtedy daje dźwięki, przypominające szybko poruszany kołowrotek przy akompaniamencie delikatnego trzasku.

Konik polny jako śpiewak.

W połowie zaś lata przybywa śpiewak nad śpiewaki — konik polny.

Niemilknąca jego piosenka urozmaicona jest kolejnym crescendo i decrescendo.

Japończycy mają kult specjalny dla piękna przyrody. Nic więc dziwnego, że i te wspaniałe owady zajmują w literaturze poczytne miejsce.

A jak się w nich naprawdę lubują Japończycy, świadczy fakt, że kupcy przybywający do stolicy w ważnych sprawach, udają się na odległe targi, by kupić śpiewaka rzadniejszego gatunku, nieznanego w ich rodzinnym mieście.

Japończyk podróżujący z owadem.

Często się też spotyka w wagonie poważnego i wytwornego Japończyka, wiozącego nieraz kilkadziesiąt kilometrów klateczkę z owadem. Darem tym sprawi radość nie tylko dziecku, lecz i dorosłemu, a i sobie uprzyjemni trud podróży.

By zaś odwdziżyć się malutkim grajkom za ich rozweselającą muzykę, urządzili Japończycy święto. Święto, które bacząc na całą swą naiwność i sentymentalność jest wzruszające.

Co rok w połowie września otwierane są wszystkie klatki z więźniami.

Przez dni kilka cieszyć się wtedy mogą zupełną swobodą, nim mrozy nie położą na zawsze kresu ich mało skomplikowanemu, lecz nie pozbawionemu swego uroku, piosence.

Rozwój prasy fińskiej

Kilka imponujących cyfr z okazji święta narodowego Finlandji

W dniu 6-ym grudnia Finlandja obchodzi 10-lecie swej niepodległości. Przeglądając się poszczególnym dziedzinom życia tego trzy i pół milionowego narodu, warto zwrócić uwagę na jeden zwłaszcza wymowny objaw rozwoju kulturalnego Finlandji, mianowicie na zdumiewający wprost rozkwit czytelnictwa, a przedewszystkiem prasy.

Na skutek 600-letniego okresu łączności ze Szwecją, Finlandja nie posiada analfabetów, chociaż język szwedzki przez szereg wieków zajmował w niej stanowisko dominujące, jako język sfer panujących. Dopiero w r. 1850 zezwolono na wydawanie książek fińskich, wykraczających poza dziedzinę zagadnień religijnych i gospodarskich; w tym też roku otwarta została pierwsza powszechna szkoła z wykładowym językiem fińskim. Dopiero po zanotowaniu tych faktów można ogłosić, że w tym stosunkowo niedługim czasie. Licząc zaledwie 590.000 ludności, zamieszkujej w miastach, Finlandja posiada obec-

nie 135 pism codziennych, w czem 109 w języku fińskim, oraz 155 periodyków innych, w czem 125 fińskich. Niema tam robotnika czy chłopca, któryby nie abonował przynajmniej 2 pism: dziennika i tygodnika ilustrowanego.

To też nakład pism, jak na niewielki kraj, jest imponujący. „Suomen Kuvalehti” (Fińska ilustracja) bije 100.000 egzemplarzy, pisma słoneczne, jak „Uusi Suomi”, Helsingin Sanomat, posiadające rozmiary i format „Tiimesa”, biją po 30—40.000 dziennie. Wszystkie redakcje posiadają własne olbrzymie gmachy, zaopatrzone we wszelkie rodzaje nowoczesnego urządzenia. W roku 1924 prasa fińska zużyła 7400 tonn papieru. Sumy, wpływające za ogłoszenia, wyrażają się w budżecie pism stołecznych kwotą około 15.000.000 marek fińskich rocznie. Poczta w roku ubiegłym doręczyła w Finlandji ponad 120.000.000 numerów pism.

Oto garść cyfr, dotyczących kraju o 3 i pół milionowej ludności!

Strajków w Ameryce coraz mniej

Statystyka waszyngtońskiego Board of Trade stwierdza, iż w ciągu ostatnich ośmiu lat t. j. od 1919 r.) liczba strajków zmniejszyła się znacznie.

Najważniejsze natężenie akcji strajkowej wykazały lata wojenne w Stanach (1915—1919). Wogóle zaś od r. 1915 do r. 1927 było w Stanach Zjednoczonych 28.000 strajków, w których brało udział około 15 i pół miliona robotników i pracowników.

Z ogólnej liczby strajków 34,5 proc. skończyło się wygraną robotników, 34,5 proc. — wygraną przedsiębiorców, 31 proc. — kompromisem.

Poczynając od r. 1919 fala strajkowa słabnie i opada coraz bardziej. W roku 1919 rozegrało się 3630 strajków i lokautów, w 1920 r. — 3.411 strajków i lokautów, w 1921 — 2.385; w 1922 — 1.112; w 1923 — 1.553; w 1924 — 1.249; w 1925 — 1.301; w 1926 — 1.103.

Tak znaczne zmniejszenie się ruchu strajkowego przypisuje Board of Trade wydatnemu polepszeniu się od r. 1919 warunków bytu i pracy robotników, podwyżce płac zarobkowych oraz wpływowi ulepszeń technicznych w organizacji pracy.

Charakterystycznym faktem jest osłabienie ruchu strajkowego w Ameryce w tych latach właśnie, które w Europie były okresem wielkich strajków masowych i wogóle wzmożonego ruchu strajkowego. Natomiast w latach wojennych (1915—1919), które odznaczały się w Ameryce obfitością strajków i lokautów, Europa nie oglądała prawie wcale poważniejszych akcji strajkowych.

Powojenna fala zysków, powodzenia, dobrobytu, która wyniosła w rezultacie Stany Zjednoczone, na szczyty hegemonii finansowej i przemysłowej, przyniosła też ze sobą zaspo kojenie żądań i potrzeb amerykańskiej klasy robotniczej. Widomym skutkiem tego zjawiska jest wygasanie tendencji strajkowych w Stanach Zjednoczonych.

Ciekawy rodzaj ubezpieczenia

Jednym z największych wydarzeń w świecie przemysłowym angielskim była dokonana niedawno fuzja Towarzystw: Vickers i Armstrong i przeistoczenie się ich w Towarzystwo anonimowe, Vickers Armstrong Limited, z kapitałem 21 milionów funtów szterlingów. Fuzja ta ciekawa jest i z tego także względu, że Towarzystwo, zawiązując się, zawarło niezwykłą po raz pierwszy bodaj w praktyce ubezpieczeniowej zastosowaną formę asekuracji — w postaci zabezpieczenia swoich zysków. Polisa, wydana przez jedno z najpoważniejszych towarzystw asekuracyjnych, przewiduje, że o ile zyski osiągnięte z operacji nowego Towarzystwa w ciągu pierwszych pięciu lat będą niższe od 900.000 funtów szterlingów rocznie, Towarzystwo asekuracyjne wypłaci za każdy rok takiego niedoboru sumę odszkodowania nie przewyższającą 200.000 funtów. Wzajemnie za to Towarzystwu asekuracyjnemu przysługuje prawo pobierania w ciągu tych pierwszych pięciu lat 40 procent zysków, o ile te przewyższą 900.000 funtów szterlingów rocznie.

Amerykańscy aktorzy filmowi przeciwko europejskim

Stowarzyszenie amerykańskich aktorów kinematograficznych w Hollywood zainicjowało od pewnego czasu ruch skierowany przeciwko kolegom swoim przybyłym i przybywającym z Europy. Na zgromadzeniu aktorów amerykańskich w Hollywood zapadła uchwała zwrócenia się do władz, sprawujących kontrolę nad imigracją, aby ściśle stosowały ograniczenie liczby tych, którzy przybywają do Stanów Zjednoczonych celem znalezienia tutaj pracy, a nie poznania kraju i rozrywki. Wiadomo, że poza oznaczoną dla każdego narodu liczbą imigrantów, dozwala się przyjazd do Stanów tym, którzy szukają tu chwilowej rozrywki, nasyconia ciekawości turystycznej, nauki lub celów misyjnych i którzy mogą wykazać się posiadaniem odpowiednich środków pieniężnych. W ten sposób udało się niektórym europejskim aktorom kinowym wyładować w Stanach pod pretekstem czasowego w nich pobytu, a jednak osiedlić się tutaj na stałe, zdoławszy zapewnić sobie lukratywnym stanowiska w Hollywood. Przeciwno tym właśnie kieruje teraz Stowarzyszenie amerykańskich aktorów filmowych ostrze swojej niechęci, utrzymując jakoby sta nowili oni „bezprawną konkurencję” dla sił i talentów miejscowych. Bodaj, że akcja Stowarzyszenia już w bliskiej przyszłości wyda konkretne wyniki w postaci przymusowego opuszczenia Ameryki przez wielu najsłynniejszych aktorów kinowych pochodzenia europejskiego, którzy nie zdołali uzyskać jeszcze pozwolenia na stałe pozostanie w Stanach. I w innych środowiskach kinowych, poza Mekką ekranu, jak nazywane jest Hollywood, rozpoczyna się ostra walka z cudzoziemcami.

Wybór siódmej kobiety do Izby Gmin

Lady Iveagh, kandydatka stronnictwa konserwatywnego w Anglii, wybrana została jako deputowana do parlamentu z okręgu wyborczego Southend. Wielkim jej triumfem jest uzyskana przez nią liczba głosów 22.221, gdy kandydat liberalów zdobył tylko 11.912 głosów, a kandydat niezależny — zaledwie 917. W ten sposób Lady Iveagh zachowała dla reprezentowanego przez nią stronnictwa mandat okręgu wyborczego, którego mąż jej zrzec się musiał przed paroma tygodniami, aby wejść, w miejsce zmarłego ojca swojego, do Izby Lordów.

Walka była szczególnie zacięta: 62 procent wyborców stawilo się przy urnach i wszystkie ciężkie artylerie stronnictw puszczono zostały w ruch. Oczywiście jednym z głównych atutów, jakie usiłowano wygrać przeciwko Lady Iveagh, była jej pleć, nic to wszakże, jak się okazuje, nie pomogło, i Lady Iveagh weszła do Izby Gmin, jako siódma kobieta-deputowana. Cztery kobiety deputatki należą do stronnictwa konserwatywnego, zaś trzy do partji laburzystów.

Kino „Mimoza”

KILIŃSKIEGO 178.

Od wtorku, dnia 6-go do 12-go grudnia 1927 r. włącznie:

Niezwykle fascynująca premiera!!!

MOTTO: „Wy, kobiety jesteście wszystkie jednakie, możecie człowieka doprowadzić do śmierci nie zdając sobie z tego sprawy.”

Kobieta-Sfinks

Znakomity 8-mio aktowy dramat z życia arystokracji rosyjskiej na emigracji, gdzie dla kawałka chleba rwą się do każdej pracy!

W rolach głównych: **FLORENCE VIDOR**
CLIVE BROOK i **LOWELL SHERMAN.**

Niebezpieczne eksperymenty. — Zakulisowe życie trupy cyrkowej. — Ryzykowne szafowanie miłością.

NAD PROGRAM:

ARCYWESOŁA AMERYK. KOMEDJA W 2 AKTACH.



Fabryka
i skład zegarów
„SWIT”

J. Pankiewicz
ul. Piotrkowska 199.

Zegary biurowe, salono-
we, kuchenne i ściennie.
Mechanizmy do szaf sto-
jących 2, 3, 4, 5 i 6 młot.

Przy zakładzie pra-
cownia jubilersko-
zegarmistrzowska.

Wyprzedaż przedświąteczna!

OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego
J. KOWALCZYK

ul. Cegielniana 25. Telefon 59-22.

UWAGA: Firma nagrodzona szeregiem złotych
medali i dyplomów.



Wytwórnia
Artystycznych krzeseł

Miroński Aleksander

ŁÓDŹ

ul. Młynarska Nr. 20.

Ceny i warunki przystępne.

Szkło okienne

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli, po cenach
niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

J. N. Grynholc

Łódź, Piotrkowska 37

Zakład piecyków i kuchen

kaflowych szamotowych przenośnych

także przedsiębiorstwo robót.

Posadzka terrakotowa i glazura ścienna.

Krajowa i zagraniczna.



Wielka
Gwiazdkowa
wyprzedaż

biżuterji
zegarów
i zegarków

Ceny konkurencyjne

Jan Placek

Brzezińska 10

Tei. 50-17.



Żądajcie wszędzie
łóżek polowych,
składanych

„PALMA-PATENT”

za które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie
w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amery-
kańskie, wózki sportowe i krzesła dziecięce oraz
materace druciane wyścielane i miękkie

Północna 24, tel. 31-85. Przyjmuje się wszelk.
rodzaju reparacje

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

SONATA KRETZEROWSKA

(NIE POŻĄDAJ...)

Dramat w 10-ciu aktach w/g nieśmiertelnego poematu
LWA TOŁSTOJA. Największe dzieło produkcji czeskiej.

W rolach głównych:

Ewa Byron i W. Speerger.

Następny program: „ŻYWA MASKA”.

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70. I-sze
miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty
i święta, Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50,
III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta
nieważne.

NAJLEPSZE TROKI

chromowej wyprawy, wytrzymałe nie rozerwanie
500 kg/qcm.

**Fabryka Pasów Skórzanych
Janicki i Chmielewski**

INŻYNIEROWIE

Łódź, Jakóba 8, tel. 23-99.

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych
oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall właśc. **St. Nowak**

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon zimowy po cenach znizonych garnitury,
od zwykłych do najwykwintniejszych, żardyniery do kwiatów,
biurka i t. p. garnitury lalkowe, wózki, koszyki szkolne,
rafja i wiory dla robót freblowskich oraz wszelką galanterję
w zakres koszykarstwa wchodzące, pantofle z rafji.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac.

Mebie Nowoczesne

w wykonaniu
solidnem kupować można
najtaniej wprost w fabryce
mebli

Juliusz Reit

ŁÓDŹ

Konstantynowska 104.

Telefon 36-87.

Pomidory — PURE

lepsze od zagranicznych
nie farbowane

poleca

Spółka Akcyjna

Przemysłowo-Handlowa

JOZEF WERNER,

CYRAŃSKI i S-ka

Warszawa, ul. Solec № 41.

Skład fabryczny

Łódź, ul. Przejazd 4, tel. 7-46.

Zakład Ślusarsko-
Mechaniczny

RĘDZIA STANISŁAW

Batucki Rynek № 9

Maszyny do szycia, rowery, gramo-
fony i t. p. przyjmuje do reparacji
i odnowienia po cenach znizonych.

UWAGA: Dla członków Resursy
i cechów specjalny rabat.

Dr. HELLER
Choroby skórne
i weneryczne
przeprowadził się na
ul. Nawrot 2

przyjmuje do 10 rano
od 1-2 i od 4-8
Dla pań specjalnie
od 4-5 pp. Dla nie-
zamężnych, ceny lecz-
nicze.

Ślizgawka!

Przyjmuję tyżwy
do ostrzenia, repero-
wania i niklowania.
Wytwórnia sanek
sportowych, ram ro-
werowych jakoteż
przeróbka starych
typów ewent. zama-
na przy dopłacie.
L. Taler, Główna 36.

Absolwent

wydziału lekar-
skiego Uniwersy-
tetu Warszawskie-
go udziela lekcji
w zakresie 8-miu
klas gimnazjal-
nych. Opóźnio-
nym metodą skró-
coną. Zgłaszać
się Zachodnia 2J,
ul. p. front m. 4.

**NIEBYWAŁA
OKAZJA!**

Garderoba 3-ech
drzwiowa z lustrem
owalnym, najwiesz-
szy fason, malowana
na kość słoniową
z rzeźbami złoceno-
nymi. Wiadomość:
ul. Piotrkowska 103,
lewa oficyna, I. p.
mieszk. 10.

Ogłoszenia drobne

Fortepian

krzyżowy (Maleckie-
go) prawie nowy
sprzedam. Piotrkow-
ska 85, m. 3a. prawa
oficyna, I. wejście,
II. piętro, od 7-9
wiecz.

Łetry wszelkiego

rodzaju
ściśle dopasowane
do nogi, najlepiej
kupić lub zamówić
w pracowni getrow
i parasoli. E. Kadyń-
skiego, Nawrot 20,
tel. 35-74.

**Do sprzeda-
nia** małe psy wilki

wiadomość ul.
Wilcza № 5 Włady-
sław Pomorski.

Student wyż-

szego
semestru udziela
lekcji i korepetycji.
Zapóźnionym meto-
dą skróconą. Gdań-
ska 23, m. 2, front,
I. piętro.

Potrzedni

chiopcy do sprzeda-
ży gazet, zgłaszać
się do biura dzien-
ników, Rzgowska 109
dobre warunki.

Czy jesteś

członkiem

L. O. P. P.?

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnośnienie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetryowy przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 ramy), za tekst n (10 ramy) wiersz milimetryowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr.,
ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.